

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt świątecznych.

Koszt pojedynczy kosztuje w miastach i na prowincji **8 Mk.**

Bisera Redakcji i Administracji ul. Podwale 6. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokółowski** i **Swa. Jagiellońska 7**, w biurach działawców i trafikach. — Listy należy frak-

Reklamacje otwarte wolno od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.929

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 75.



PRENUMERATA:

wa Lwowie bez dostawy	130— Mk.
wa Lwowie z dostawą	150— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	160— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	200— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 6, w godzinach od 8-3, 5-7 i biuro S. Sokółowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za trzy 40 Mk. rocznie 120 Mk.

Listy i przesyłki ekspresowe należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1, 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej, na polu działalności cywilnej w okresie walk o niepodległość w r. 1863, na wniosek Rady Ministrów, stosownie do art. 4, 9 i 10 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 137) nadaje Panu **Marjanowi Dubieckiemu** odznaki orderu „Odrodzenia Polski” klasy II.

Naczelnik Państwa: (—) **Piłsudski.**

Prezydent Ministrów: (—) **Witos.**

Warszawa-Belweder, dnia 5 sierpnia 1921.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej, na polu działalności cywilnej w okresie walk o niepodległość w r. 1863, na wniosek Rady Ministrów, stosownie do art. 4, 9 i 10 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 137) nadaje Panu **Benedyktowi Dybowskiemu** odznaki orderu „Odrodzenia Polski” klasy II.

Naczelnik Państwa: (—) **Piłsudski.**

Prezydent Ministrów: (—) **Witos.**

Warszawa-Belweder, dnia 5 sierpnia 1921.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej, na polu działalności cywilnej w okresie walk o niepodległość w r. 1863, na wniosek Rady Ministrów, stosownie do art. 4, 9 i 10 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 137) nadaje Panu **Wojciechowi Biechońskiemu** odznaki orderu „Odrodzenia Polski” klasy II.

Naczelnik Państwa: (—) **Piłsudski.**

Prezydent Ministrów: (—) **Witos.**

Warszawa-Belweder, dnia 5 sierpnia 1921.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej, na polu działalności cywilnej w okresie walk o niepodległość w r. 1863, na wniosek Rady Ministrów, stosownie do art. 4, 9 i 10 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 137) nadaje Panu **Leonowi Syroczyńskiemu** odznaki orderu „Odrodzenia Polski” klasy III.

Naczelnik Państwa: (—) **Piłsudski.**

Prezydent Ministrów: (—) **Witos.**

Warszawa-Belweder, dnia 5 sierpnia 1921.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej, na polu działalności cywilnej w okresie walk o niepodległość w r. 1863, na wniosek Rady Ministrów, stosownie do art. 4, 9 i 10 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 137) nadaje Panu **Henrykowi Wiercińskiemu** odznaki orderu „Odrodzenia Polski” klasy III.

Naczelnik Państwa: (—) **Piłsudski.**

Prezydent Ministrów: (—) **Witos.**

Warszawa-Belweder, dnia 5 sierpnia 1921.

art. 4, 9 i 10 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 137) nadaje Panu **Bolesławowi Limanowskiemu** odznaki orderu „Odrodzenia Polski” klasy III.

Naczelnik Państwa: (—) **Piłsudski.**

Prezydent Ministrów: (—) **Witos.**

Warszawa-Belweder, dnia 5 sierpnia 1921.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej, na polu działalności cywilnej w okresie walk o niepodległość w r. 1863, na wniosek Rady Ministrów, stosownie do art. 4, 9 i 10 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 137) nadaje Panu **Henrykowi Wiercińskiemu** odznaki orderu „Odrodzenia Polski” klasy III.

Naczelnik Państwa: (—) **Piłsudski.**

Prezydent Ministrów: (—) **Witos.**

Warszawa-Belweder, dnia 5 sierpnia 1921.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej, na polu działalności cywilnej w okresie walk o niepodległość w r. 1863, na wniosek Rady Ministrów, stosownie do art. 4, 9 i 10 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 137) nadaje Panu **Aleksandrowi Krausharowi** odznaki orderu „Odrodzenia Polski” klasy IV.

Naczelnik Państwa: (—) **Piłsudski.**

Prezydent Ministrów: (—) **Witos.**

Warszawa-Belweder, dnia 5 sierpnia 1921.

Aleksandrowi Krausharowi odznaki orderu „Odrodzenia Polski” klasy IV.

Naczelnik Państwa: (—) **Piłsudski.**

Prezydent Ministrów: (—) **Witos.**

Warszawa-Belweder, dnia 5 sierpnia 1921.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej, na polu działalności cywilnej w okresie walk o niepodległość w r. 1863, na wniosek Rady Ministrów, stosownie do art. 4, 9 i 10 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 137) nadaje Panu **Władysławowi Stankiewiczowi** odznaki orderu „Odrodzenia Polski” klasy IV.

Naczelnik Państwa: (—) **Piłsudski.**

Prezydent Ministrów: (—) **Witos.**

Warszawa-Belweder, dnia 5 sierpnia 1921.

Minister Robót Publicznych zamianował kierownika okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie inż. Fryderyka Bluma Naczelnik-Likwidacyjnego dla Małopolski we Lwowie, zaś inż. Kawimierza Engla, inż. Konstantego Biernackiego, inż. Kazimierza Rogozińskiego okręgowymi Dyrektorami Robót Publicznych Województwa, pierwszego

T. M. Lewicki.

Ze wspomnień i doświadczeń starego pedagoga.

I. Ksiądz katecheta.

Był, nie tak dawno temu, w jednym z miast naszych, niezbyt dużym i niezbyt małym, ksiądz, katecheta gimnazjalny. Nazywał się — mniejsza o to, jak się nazywał — nazwijmy go księdzem Marcinem. Kto w mieście i okolicy nie znał księdza Marcina? Słuszny, rozrostły siwizną, charakter prosty, jak pień jodłowy, mocno stukającą grubą wiśniową palką. Wszędzie było go po polno, czy w kasie Raffaelsena, czy w radzie szkolnej okręgowej, czy w wydziale bursy czy gdzie na wsi wypadło założyć i utrzymać czytelnię, czy zorganizować kółko rolnicze. Pytano go niekiedy, skąd bierze czas na to wszystko? Wtedy ksiądz Marcin odpowiadał, podług swego zwyczaju, twardo i popędliwie:

— Nie mój czas, panie mój, Boży czas!

A był w gimnazjum, w którym ksiądz Marcin uczył religii, chłopak szesnastoletni, uczeń VI klasy, Kazik, o nazwisko mniejsza, syn pałacza kolejowego, jedynak, dumny i nadzieja rodziców. Zdolny taki, że wiedzę odgadywał, ledwie jej tknąwszy, pracował mało, pocił tam serdeczniej. Najmniej raz, czasem dwa lub trzy razy w półroczu musiał obowiązkowo odsiedzieć kozę. Nie wiele mu to szkodziło w opinii nauczycieli. Lubili go wszyscy za szczerłość, za duszę otwartą na ścieżkę, za niepoprawną wesołość i rzecz dziwna, im gęściej pocił, tem lubiano go więcej.

Zdarzyło się, że w połowie półrocz-

przyszedł do klasy, w której był Kazik, nowy uczeń, niejski Maar. Chłopak był starszy, z ładnym czarnym wąsikiem, ramiona miał szerokie i potężne pięści. Wniósł do klasy nieznaną tam dotychczas atmosferę bywalca, który już w niejednym zakładzie szkolnym wygrywał ławki, a nigdzie długo miejsca nie zagrzebał. Śpiewał pięknie i umiał mnóstwo piosenek, zwłaszcza szawolnych. Znał się wybornie na tytoniach wszelkiego rodzaju preferans czy furbal nie miał dla niego tajemnic. Postadał też i w innych kierunkach doświadczenie szerokie i wielostronne ugruntowane.

Kazik przyglądał się do nowego kolegi, i począł się zdarzać i zdarzało się coraz częściej, że wracał do domu późnym wieczorem, zwłaszcza kiedy ojciec był na przestroni, na wyrzuty matki odpowiadał opryskliwie, półkłamkami lub milczał poprzecznie. Przemysł utracił swą świeżość, niefrasobliwość, na lekcjach w szkole bywał roztrzęsiony i przestąpił progi, jak dawniej.

Raz profesor polskiego języka, wracając około północy z żoną i córką z zabawy od znajomych, natknął się na dwu chłopaków, właśnie gdy wybiegali z oświetlonej w mieście „kawiarz”. Jeden z nich czmychnął w boczną uliczkę, drugi wpadłszy na gospodarza klasy, stanął jak wryty, mimowiednie sięgając ręką do czapki. Profesor popatrzył na niego zdumiony i zaskoczony, następnie, nie rzekłszy słowa, minął go i poszedł dalej.

Kazik stał chwilę bez ruchu. Potem poszedł powoli ku domowi. Miał wrażenie, jakby te domy, które mijał, jakby całe wygwieżdzone niebo nad jego głową waliły się na niego i gniotły. Sraach pomysł! — jedna chwilka, przypadkowe spotkanie z profesorem — i co warte jego młode życie? Może lepiej nie wracać do domu? Pójść gdzie i przepaść?!

W połowie drogi dopadł go Maar.

— Słuchaj — rzekł gwałtownie, ścisnąc mu ramię — jutro będzie śledztwo.

Ja te rzeczy znam. Jeżeli mnie zdradzi, pamiętaj! Żeb rozwałę, pamiętaj!

A potem, oddalając się szybko, wolał jeszcze zdaleka:

— Żeb rozwałę, pamiętaj!

Kazik uczył nagle wstręt do tego kolegi. Współność występku byłaby mu może pewną ulgą. Teraz nagli zrozumiał, że winien jest sam, on sam jeden, bo tamten... tamten jest tylko niegodziwcem. Wrócił do domu jak pijany. Ledwie słyszał wyrzuty matki i jej niepokojne pytania, w nocny nie zmrzzył oka. Kiedy wstał nad ranem, usta miał spieczone i czarne podkrążone oczy. Ojca nie było w domu; nie wrócił jeszcze z przestroni.

Kazik zabrał książki, potęgował matkę czuła, czulej niż zwykle i poszedł do szkoły. Postanowienie miał gotowe. Gdy go wypędza, nie wróci więcej do domu. Wstrud, rozpacz rodziców, gniew ojca — Kazik znał ten gniew straszny, zapamiętał — i to żrące poczucie winy, obydłago apadku — przeżył to wszystko? Za nie!

W szkole pierwsza godzina minęła spokojnie. Maar nie było w klasie. Kazik odetchnął z wolnością. Nie mógłby spojrzeć się spokojnie w twarz tego kolegi. Na drugiej godzinie tercjan wszedł do klasy i urzędowym tonem wysłuchanego podoficera zawezwał Kazika do kancelarii, do pana dyrektora.

Więc przebie! Kazik miał cichutką, prawie nieświadomą nadzieję, że profesor może utai nocne spotkanie, może nie zechce go gubić. Ale nie! Oczywiście! Jakże zastając rzecz taką, takie zgorznienie? Profesor tego nie mógł i nie powinien uczynić. Kazik uczył, że go chwytą kurcz w gardle i że będzie musiał użyć całego wysiłku woli, aby mógł odpowiadać na pytania.

po swojemu z impetem, stukając wiśniową łaską o podłogę. Spodstrzeżony, co się dzieje, usiadł na boku i patrzył w twarz ucznia zdziwiony i niespokojny, jeżdżąc zaciśniętą pięścią po stole.

Przesłuchanie trwało niedługo. Kazik przyznał się do winy krótko i szczerze. Na końcu zapytał dyrektor:

Nie byłś sam. Kto był z tobą?

Kazik milczał.

— No jakże? powtórzył dyrektor. Kto był z tobą?

Kazik spojrzął mu w oczy i rzekł:

— Nie powiem, panie dyrektorze!

— Widzisz, chłopcze, jał tłumaczyć spokojnie dyrektor — my wiem żeś uległ złemu wpływowi i że cię omotał zły kolega. Domyślmy się, kto. Złagodź swą winę, gdy go wymienisz. Jak myślisz? Czy to dobre, aby taki chodził bezkarnie i psuł drugich, nieopatrznych, jak ty?

A Kazikowi na te słowa nagle krew uderzyła do głowy i rzekł twardo z podniesioną głową:

— Panie dyrektorze! Postąpiłem źle.

Czy pan dyrektor żąda, abym postąpił podle?

Dyrektor umilkł trochę stropiony i zaskoczony; a ksiądz Marcin zerwał się nagle z krzesła i jął z rozpodgoną twarzą biegnąc po pokoju i stukając łaską, powtarzając w kółko:

— Otóż to, panie mój! Ot, chłopczyśko! Także mi gadaj. A widzisz go, panie mój! Aha!

Dyr ktor nie należał dłużej. Rzekł tylko:

— Idź, koebanku, do domu! Po południu odbędzie się konferencja. O rezultacie dowiesz się później.

(Dokończenie nastąpi).

w Tarnopolu, drugiero w Stanisławowie, trzeciogo we Lwowie.

Generalny Delegat przeniósł sekretarza Namiestnictwa Emila Wehrsteina z Rohatyna do Przemyśla.

Rozporządzenie

Rady Ministrów z dnia 19 lipca 1921 r. w przedmiocie utworzenia Rady Rzemieślniczej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Na mocy uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 21 lipca 1919 r. zarządza się, co następuje:

§ 1.

Przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu tworzy się jako organ doradczy, stałą Radę Rzemieślniczą.

Cel i zadania Rady.

§ 2.

Rada Rzemieślnicza jest powołana do wypowiedzenia na żądanie Ministra Przemysłu i Handlu opinii i stawiania wniosków w sprawach rzemiosł i drobnego przemysłu, w szczególności zaś w sprawach, dotyczących:

- ustawodawstwa rzemieślniczego i drobno-przemysłowego;
- popierania rozwoju technicznego rzemiosł;
- wykształcenia szkolnego, zawodowego i ogólnego młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej, oraz
- zawodowych organizacji rzemieślników i drobnych przemysłowców.

Członkowie Rady.

§ 3.

W skład Rady wchodzi:

A. Członkowie z urzędu:

- Minister Przemysłu i Handlu lub wyznaczony przez niego zastępca i delegowani przez Ministra urzędnicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu,
- przedstawiciele Ministerstw: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Pracy i Opieki Społecznej, Robót Publicznych i Skarbu oraz w poszczególnych wypadkach przedstawiciele innych Ministerstw i urzędów państwowych, delegowani na wezwanie Ministra Przemysłu i Handlu;

b) członkowie z nominacji:

- 15 przedstawicieli rzemieślników i drobnych przemysłowców, mianowanych na trzy lata przez Ministra Przemysłu i Handlu z pośród kandydatów, proponowanych w potrójnej liczbie przez organizacje i instytucje rzemieślnicze i drobno-przemysłowe, których listę ustala Minister Przemysłu i Handlu,
- 5 członków, mianowanych na trzy lata przez Ministra Przemysłu i Handlu

z pośród działaczy społecznych na polu rzemiosł i drobnego przemysłu.

§ 4.

Członkowie Rady Rzemieślniczej z nominacji spełniają swe czynności bez wynagrodzenia; o ile mieszkają stale poza Warszawą, otrzymują diety i zwrot kosztów podróży w skali urzędników państwowych IV. stopnia służbowego.

Organizacja wewnętrzna.

§ 5.

Radzie przewodniczy Minister Przemysłu i Handlu lub wyznaczony przez niego zastępca.

§ 6.

Posiedzenia Rady odbywają się w miarę potrzeby na wezwanie Ministra Przemysłu i Handlu lub na żądanie, zgłoszone do Ministra przynajmniej przez 5 członków Rady.

§ 7.

Rada może do spraw specjalnych wyznaczać z siebie stałe komitety i czasowe komisje oraz przeprowadzić ankiety.

§ 8.

W komitetach i komisjach, wyznaczonych przez Radę, przewodniczą przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wyznaczeni przez przewodniczącego Rady.

§ 9.

Minister Przemysłu i Handlu może powoływać zarówno do Rady, jako też do komitetów i komisji, rzeczoznawców z głosem doradczym. Otrzymują oni ustalone przez Ministra wynagrodzenie.

§ 10.

W protokołach Rady winny być zamieszczone opinie zarówno większości, jak i mniejszości członków Rady.

§ 11.

Sprawozdania z obrad i prace Rady mogą być ogłoszone drukiem przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

§ 12.

Czynności biurowe i wykonawcze Rady prowadzi sekretarz Rady, wyznaczony do tego przez Ministra z pośród urzędników Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wydatki, połączone z działalnością Rady Rzemieślniczej, pokrywane będą z budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

§ 13.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Prezydent Ministrów:

(-) Witos.

Minister Przemysłu i Handlu:

(-) S. Przanowski.

Rozstrzygające obrady górnośląskie.

Pierwsze posiedzenie Rady Najwyższej.

Wiedeńskie Biuro kor. donosi: Pierwsze posiedzenie Rady Najwyższej odbyło się wczoraj po południu.

Obrady otworzył Briand.

W posiedzeniu wzięli udział Lloyd George, Curson, Beasmi, Torelto, Harway, Sabl i Hayashi oraz rzeczoznawcy.

Briand powitał zebranych i przedstawił kwestię podziału Górnego Śląska.

Zastępca Francji przedstawił francuski punkt widzenia i zaproponował podział Górnego Śląska według wyniku plebiscytu w gminach zgodnie z traktatem wersalskim.

Zastępca angielski zaproponował niepodzielność i oddanie okręgu przemysłowego Niemcom.

Wied. Biuro kor. donosi:

Na posiedzeniu Rady Najwyższej Lloyd George zaproponował, aby Górny Śląsk został podzielony. Według tej propozycji większa część przypadłaby Polsce. Podział miałby nastąpić wedle linii Sforzy, przyczem Hutę Królewską przyszanoby miasto Polsce.

Zastępca włoski wystąpił w roli pośredniczącej.

Stanowisko rządu angielskiego i jego włoski.

Z Paryża donoszą:

W sprawozdaniu przedłożonym wczoraj Radzie Najwyższej Sir Cecil Haerta wskazał, że wedle wyniku plebiscytu 678 gmin oświadczyło się za Polską a 844 za Niemcami, dalej, że 479 000 mieszkańców oddało swe głosy za Polską a 707 000 za Niemcami.

Stanowisko Anglii jest następujące:

1. Anglia życzy sobie zgodnie z traktatem wersalskim wytknięcia granicy na podstawie wyniku plebiscytu wedle gmin i każdą gminę przyznać temu państwu,

za którym odnośna gmina się oświadczyła, o ile nie ma ważnych przeszkód po temu.

2. Wyspy powinny być usunięte, gminy zaś gospodarczo związane ze sobą winny pozostać przy sobie.

3. Centralny okręg przemysłowy należy przyznać Niemcom.

Mowca krytykował plan francuski zarzucając, że plan podziału Górnego Śląska proponowany przez Francję zmienia wyniki plebiscytu.

Nowe obrady i zapatrywania rzeczoznawców.

Z Paryża donoszą:

Rada Najwyższa wysłuchała wczoraj relacji gen. Le Ronda, de Marinisa i Sturta pozem Lloyd George przedstawił swoje stanowisko. Rada najwyższa wezwała wczoraj komisję rzeczoznawców do ponownego podjęcia pracy. Po południu o godzinie 4-ej po południu odbyło się ponowne posiedzenie komisji rzeczoznawców.

Rzeczoznawcy francuscy są zdania, że podział okręgu przemysłowego

jest z punktu widzenia technicznego zupełnie możliwy.

Rozstrzygnięcie problemu górnośląskiego będzie punktem zwrotnym całej polityki koalicyjnej w dechu dodatnim. Według zasad sprawiedliwości większość okręgów przemysłowych należy się stanowczo Polsce, wogóle zaś przeprowadzenie linii podziału projektowanego przez Francję jest ustępstwem na rzecz Niemiec.

Głos rzeczoznawcy francuskiego Fromageosta.

Procedura przyjęta przez Radę Najwyższą, jaka ma być przestrzegana w czasie dyskusji nad sprawą G. Śląska polega na wezwaniu rzeczoznawców francuskiego, angielskiego i włoskiego do przedstawienia Radzie przygotowanego sprawozdania oraz do wyszczególnienia powodów i motywów, jakimi się rzeczoznawcy kierowali przyznając odnośne terytoria Polsce lub Niemcom.

Fromageost przedstawił następujące wnioski, które zostają już uprzednio przyjęte przez rzeczoznawców:

Traktat wersalski przewiduje, że terytorium plebiscytowe zostanie podzielone pomiędzy Niemcy i Polskę wskutek czego większość głosów osiągnięta podczas plebiscytu przez jedną ze stron nie może być powodem przyznania jej całości terytorium górnośląskiego.

Traktat przewiduje pozatem, że przy

podziale terytorium górnośląskiego należy mieć na względzie przede wszystkim wolę ludności, a dopiero następnie względy geograficzne i ekonomiczne.

Określenie granicy powinno tedy być oparte na głosowaniu ludności wedle gmin.

Fromageost konkludując swoje przemówienie zamierzył, że wszystkie w grę wchodzące projekty sprowadzić się dają do 2 projektów a mianowicie francuskiego i angielskiego, z których stoliżaden nie zdolał uzyskać jedności w komisji rzeczoznawców. Istnieje wszakże jeszcze jeden punkt na który wszyscy delegaci się zgodzili t. j. na quasi niepodzielność terenu przemysłowego. Gdy jednak projekt francuski ma na celu przyznanie terenu tego niemal w całości Polsce, projekt przeciwny zdąży do przyznania w olbrzymiej większości tego terenu Niemcom.

Helena Hempel.

Z dni przeżytych w oblężonej twierdzy.

(Przemyśl 1914-1915).

LUZNE NOTATKI.

(Ciąg dalszy)

Jego nocne jęki i nawoływania tak wreszcie dokuczyły chorym, iż już kilkakrotnie oświadczyli, że jak dalej powtarzać się będą, to żydka ze drzwi wyrzuci. Z bardzo poważną miną, powiedziałam mu, że staje się niemiłym i jeśli raz jeszcze zachowa się w ten sposób, to każę go wieczorem wynieść z łóżkiem na korytarz, gdzie poleży aż do rana. Wziął serjo na rozprawę, to ostrzeżenie i odtył się z powagą i wołaniem na postugaczy nudził nas tylko we dnie.

Z Weinsteinem, mimo iż w całej sali, było ich tylko dwa izraelitów, — nie wchodził zrazu w zażyłość; patrzyli na siebie ciekawie, ale z ukosa, jako ludzie odrębnej natury; lecz gdy siostra Albina, pokazując mu Weinsteina, który, zwłaszcza w szabasy, nakrywszy głowę czapką, odmawiał poboszenie z książki przepisane modlitwy — rzekła mu: — „Gdybyś pan się tak pomodlił jak tamten, byłbyś taki jak on, spokojny i cierpliwy, a nie wyprawiałbyś takich awantur jak dotąd“ — węgierski żydek zawstydzony i pożytyczając od tamtego książeczkę, modlił się z niej czasami i trochę znośniej się zachowywał.

Razu jednego przecie, słysząc jak dwaj

Włosi z Triestu śpiewają jakąś pieśń melodyjną, przeciekał chwile, aż przestali i zaczął nucić cieniem i ochryłym głosem piosenkę niemiecką, zaczynającą się od słów: „O, Susanna, o, Susanna, ist das Leben doch so schön...“ etc. Śpiew ten miał w sobie coś tak komicznego, że ranni na całej sali ryknęli jednym śmiechem. Zydek ustął na chwile ale niedługo zaczął znów śpiewać wiedeńskim skocentem, jakieś niesmaczne, tłuste wierszyki. Ci, co je zrozumieli, zabukali żyda gromiąc i łajając: — „Oczy myślisz że tu zarobisz milcz, bo ci pokazemy!“ — Teraz już całkiem zamknął, wystraszony. Jeden Wiedeńczyk, ranny, zawołał oburzony: — „Ależ ten żyd, to ojabel prawdziwy“. Spojrzałam na tamtego i zdawało mi się, że w istocie, w jego słowach przebiegłych, latających osacz, było coś z Mefista.

W kilka tygodni później, gdy rana zbliżać mi się poczęła, stawał się coraz mniej kroykliwym i kapryśnym, przepraszał za przyjaźność, jakie sprawiał — w końcu, wywieziono go z innymi, na Węgry.

Usposobienie naszych rannych, dla rosyjskich, okazuje się dobitnie dopiero wtedy, gdy ci w większej liczbie przybywają na salę. Pierwszym wczuciu, jakim się na ich widok uwydatnia, jest ciekawość. Obajrzawszy ich uważnie, zaczyna badać wszystkie szczegóły umundurowania — każdy guzik nie ledwie. Potem przychodzi do wymiany słów. I tu następuje charakterystyczny objaw: z powodu iż obecnie, wśród rannych, znajduje się ich największa część słowiańskiego szczerpu, t. j. Polacy, Rusini, Czesi, Słowacy, Kroaci, Bośniacy itp. zjawienie się tych pobratymców, z których wielu pochodzi z Bugu, Saretu i Dniepru, mówiących językiem tak pokrewnym, jest mąż niespodzianką.

Wnet więc tworzą się na sali grupy narodowościowe. Słowianie, którzy już mogą sięgnąć się z łóżek, skapiają się razem; inni proszą, by ich w pobliżu z łózkami ustawiono — i zaczyna się szeroka gawęda jednoplemieńców, wśród których, przybyli z kordonowcy od razu za druhów są poczytani; z ukosa i niechętnie niemal spoglądają, oni natomiast, na obcych im mową i charakterem, Węgrów, Niemców i Włochów, choć jednemu z nimi rzadko poddanych.

Te sympatie i niechęci, aż nadto są wymowne: brak jednoci narodowościowej, to czynnik rozkładowy, oddawna wstrząsający podwalnami austriackiej monarchii.

Nasi posługacze sanitarni, nie znający, jako włóczęga, innego niż swój, języka, są przede wszystkim wystawieni na łajacostwa i docinki obcoplemionców, którzy narzekają na ich niesgrzesność i brak bystrości. Ci, nie mogąc się z nimi porozumieć, tylko potonie słów i gestach porażają, iż są łajani i odpowiadają z naiwną determinacją, choremu: — „To czemuż się pan po polsku nie naucez?“ — Te słowa jednak nie skutkują dodatnio i zwłaszcza z ust Niemców daje się często słyszeć stereotypowe: „Nur in Galizien, kann man finden solche dumme Leuts... lub t. p.

Raz jednak, owe pogardliwe: „Nur in Galizien...“ wywołało ciętą odprawę. Słów tych użyła na sali jedna z oficjalnych pielęgniarek niemieckich, Saksonka, asystująca przy wizycie lekarskiej, spostrzegłszy na swym rzadko zmieniającą bieliznę. Oburzona tym faktem, zwała winę na „Galiję“. Wtedy młody medyk, Polak, odrzekł, przypatrując się żyjtku: — „Myli się pani, to nie jest gęsa galicyjska. W obec takiej mnogości

szepców, jakie do szpitali naszych napłynęły, twierdzą, że jest to okaz międzynarodowy. — Niienka szeroko rozwarła oczy i usta i zamknęła idziwiona. Zapewne do tego czasu, nikt jej nie zaprzeczył temu, że „tylko w Galicji“ dzieją się takie rzeczy.

D. 4 października.

Od początku oblężenia, huk armat brzmi codziennie; dziś był niezwykły silny, wobec powietrza, z powodu słoty, nasiąkniętego wilgocią, powietrza. Z uczuciem dzisiejszej wycieczki, tak nam ją opłakano: — „Dostałem dzisiaj więcej z kocopajną z fortu o 4-ej rano, by zaćpieć nieprzejętą. Stróli słoty i zmasa, stałszy do 4-ej po poł. czekając na jego zjawienie.

Gdy się na górze ukazał, zobaczyłem, iż jest tak liczny, że nasz młody oddział jest jakoby skazany na zagładę. Zauważyłem iż ta sama myśl przyszła i moim żołnierzom, między którymi wszczął się aż mały ryceruch i próby ucieczki. Pogroziłem im z obowiązku rewolwerem, choć w duszy czułem, że ich na śmierć wystawiam.

Kule rosyjskie zaczęły naszymi trupami zacielać pole. Gdyby nie nasza artylerja, która ze spóźnieniem, wreszcie z twierdzy nadsięgnęła i odwrót nasz zastąpiła, byłby z nas żaden żywy nie pozostał. Cofnęliśmy się do fortu z wielkimi stratami...

Położenie staje się coraz mniej pewne. Jednej nocy, jeszcze przed formalnym oblężeniem, obaj arcyksiążęta, ze sztabem, wyjechali już samochodami na Węgry..

(Ciąg dalszy nastąpi)

Głos rzeczoznawcy angielskiego Cecila Hursta.

Po tem przemówieniu udzielono głosu Cecilowi Hurstowi, który omawiał wynik głosowania na terytorjum plebiscytowe.

678 gmin — stwierdza mowa — wypowiedziało się za Polską. 840 za Niemcami. W ogólnej sumie głosów Polska zdobyła 479.000, Niemcy 707.000 głosów.

Opinia angielska powołuje się na to, że Francja przyjęła zasadę głosowania według gmin jako podstawę podziału terytorjum plebiscytowego, przeto należałoby

Prasa angielska twierdzi, że porozumienie jest możliwe.

Z Londynu donoszą:

Fakt odroczenia dyskusji w Radzie Najwyższej nad sprawą wysyłki posiłków na Górny Śląsk, aż do chwili powzięcia decyzji w sprawie granic, wywołał zdaniem dziennika *Daily Chronicle* — wśród uczestników narad

atmosferę bardziej harmonijną.

Journal sądzi, że porozumienie w sprawie górnośląskiej zależeć będzie więcej może od narad poufnych, aniżeli od rozmów oficjalnych.

Briand o porozumieniu.

Briand w rozmowie z redaktorem dziennika *Petit Parisien* wyraził się, że na podstawie konferencji jaką odbył z Lloydem Georgem i przedstawicielami

Poważna różnica zapatrywań.

Voss. Zig. ponosi z Paryża, że na pierwszym posiedzeniu Rady Najwyższej przyszło do poważnej wymiany zdań.

Delegaci francuscy oświadczyli, że rozwiązanie angielskie problemu górnośląskiego jest dla Francji nie do przyjęcia, rozwiązanie bowiem angielskie przyznaje wbrew

Opinia prasy francuskiej.

Petit Parisien domaga się podziału Górnośląska zgodnie z wynikami plebiscytu na podstawie którego większość okręgu przemysłowego przypaść powinna bezwarunkowo Polsce. Zdaniem dziennika Rada Najwyższa musi dokonać tego trudnego „Sądu Salomona”.

Gaulois przypuszcza, że reprezentanci Ameryki i Włoch zajmą stanowisko pośredniczące i przedłożą projekt kompromisowy.

Z prasy.

(Uwagi na czasie. — Po Zjeździe helsingforskim. — Prasa amerykańska wobec Górnośląska).

W *Gazecie Poznańskiej* znajdujemy następujące „Uwagi na czasie”. Na zboże polskie cychają dwaj sąsiedzi: wschodni i zachodni.

Niemcy, pozbawione swego spichlerza, jakim było W. Ks. Poznańskie, potrzebować będą ogromnej ilości zboża dla wyżywienia swej ludności. Na rynkach zamorskich spotkają się z konkurencją Angli i Francji, posiadających lepszą od Niemiec walutę. Natomiast na rynku polskim, dzięki wyrobieniu marki niemieckiej w stosunku do polskiej, Niemcy zjawiają się jako niebezpieczny dla nas konkurent. Oczywiście działać tu będą nielegalnie.

Ale od czegoż praktyki smagarskie 7 000 marek polskich za korzec z. t. a. 15.000 marek za „parę” (korzec żyta i pszenicy), co na walutę niemiecką oznacza mniej niż 280 i 600 marek za centnar metryczny, to dla Niemców zbyt pękną granka, bo oznacza nabywanie zboża polskiego niemal za darmo. Dlatego użyją on, niewątpliwie wszelkich sposobów i sposobików, by za cenę szych papierków markowych, cieszących się wielkim popękaniem wśród naszej „mniejszości narodowej”, osiągnąć do siebie jak najwięcej kasek zboża z naszych spichlerzy i zagród.

Drugi nasz sąsiad — Rosja, która niegdyś sbeżem swem żywiła „połowę Europy”, która przed wojną zasypywała swym ziarnem i mąką całą Kongresówkę, stwarzając nieznośną konkurencję dla rolnictwa tutejszego, Rosja obecna pod „rajskimi” rządami bolszewików doszła do zupełnej katastrofy aprowizacyjnej i w całych wielkich okręgach niema co jeść już dzisiaj, w okresie sprężetów.

Należy uświadomić jak najszersze masy o zbrodniczości przemycania zboża polskiego za granicę. W szczególności należy odwołać się do pracowników kolejowych, wskazując na to, że każdy korzec zboża przemycony za granicę to zamach na wyżywienie ich samych i ich rodzin. Do walki z przemycni-

odnośne gminy przyłączyć do tego państwa, za którym się wypowiedziały, czyniąc jedynie wyjątek dla tych wypadków, za którymi przemawiają słuszne powody. Zażądania te rytorjalnie winny być unikane, ponieważ są praktycznie niewykonalne dla obu stron.

Gminy przemysłowe, będące z natury rzeczy niepodzielnymi nie mogą podlegać podziałowi. Centrum okręgu przemysłowego winno przeto przypaść Niemcom.

Morning Post pisze, że uregulowanie sprawy górnośląskiej jest próbą ogniową zagranicznej polityki angielskiej, gdyż musi się ona wypowiedzieć, albo na korzyść Niemiec, albowież w interesie sprzymierzonych.

Paryżki korespondent dziennika *Daily Express* dowiaduje się, że

Lloyd George jest zdecydowany poczynić ustępstwa

w sprawie wysyłki posiłków na Górny Śląsk, Anglia nie wyśle jednak na teren górnośląski nie więcej „wojska”, niż jeden batalion.

Włoch, zbliżenie punktów widzenia Anglii i Francji jest możliwe do urzeczywistnienia.

wynikiem plebiscytu 88 pre. Górnośląska Niemcom, resztę zaś Polakom. Trójkąt przemysłowy został przez Anglików dowolnie podzielony, z wyłączeniem okręgów pszczyni-skiego i rybnickiego. Francja stwierdza, że okręgi przemysłowe wykazują większość polską.

Matin podkreśla, że Lloyd George i Briand muszą wyjść poza ramy lokalnego sporu o granicę i traktować problem górnośląski z zasadniczego stanowiska światowego.

Prasa francuska powtarza oświadczenie polskiego Ministra spraw zagranicznych Skirmunta, domagającego się sprawiedliwej decyzji w duchu traktatu wersalskiego.

etwem albo owem, które niewątpliwie będzie usiłowała rozwinąć się zarówno na wschodniej, jak na zachodniej granicy naszej winno wystąpić całe społeczeństwo polskie, wszystkie czynniki, rozumiejąc groźbę ogłodzenia kraju przez niesumiennej spekulantów.

Konferencja państw bałtyckich w Helsingforsie — czytamy w *Czasie* — w której wzięła udział także i Polska, dobiegła końca i przedstawicielstwo Polski z Wiceministrem Dąbskim na czele powróciło do Warszawy. Na podstawie informacji udzielonych przez p. Dąbskiego, ustalają dzienniki rezultaty konferencji, jako na ogół pomyślne. Na konferencji ustalono mianowicie szereg wytycznych dla wspólnego postępowania reprezentowanych tam państw, mających utworzyć jeden związek. Stwierdzono przede wszystkim, że związek nie może mieć żadnych zamiarów agresywnych wobec żadnego państwa, zwłaszcza zaś wobec Rosji. Co do tej ostatniej stwierdzono na zjeździe, iż wiadomości o mobilizacji i zbrojeniach rosyjskich, jakie w ostatnim czasie się rozszysły są w znacznej mierze przesadzone i że agresywnych zamiarów ze strony Rosji na razie niema potrzeby się obawiać, chociażby ze względu na rozmiary klęski głodowej.

W sprawie katastrofy głodowej w Rosji uchwalono rezolucję, w której państwa reprezentowane na konferencji oświadczyły, że gotowe są do współdziałania w międzynarodowej akcji niesienia pomocy ludowi rosyjskiemu.

Następnie omawiano szeroko stosunek między poszczególnymi państwami bałtyckimi. Każdy z delegatów składał imieniem swego państwa oświadczenie, jakie traktaty polityczne, wojskowe i handlowe państwo jego zawierało. Ze strony autoratywnej oświadczone, że żadne z państw bałtyckich nie zawarło umowy politycznej czy wojskowej z Litwą kowieńską. Zobowiązano się również do wzajemnego przedłożenia wszystkim reprezentowanym na konferencji państwom traktatów, które każde z odnosnych państw już zawarło i do przedkładania traktatów, jakie w przyszłości będą zawarte.

W dalszym ciągu obradowano nad sprawami wzajemnych stosunków gospodarczych

konsularnych i komunikacyjnych. Okazało się, że wszystkie państwa, obecne na konferencji wierzą sobie, aby wzajemne umowy w tej mierze już ukończone lub będące na ukończeniu, zostały sfinalizowane i aby zawarte zostały jeszcze nowe umowy. Wice minister Dąbski konferował z łotewskim ministrem Mejerowiczem nad ulepszeniem komunikacji Warszawy z Rygą przez Wilno.

W końcu uchwalono, że celem nawiązania ścisłego kontaktu i skordynowania linii politycznej mają się odbywać perjodyczne zjazdy Ministrów spraw zagranicznych Polski, Łotwy, Finlandji i Estonji. Najbliższy ich zjazd odbędzie się w Warszawie w listopadzie lub w grudniu b. r.

W świetle tych informacji rezultaty zjazdu przedstawiają się następująco: cztery państwa bałtyckie, Polska, Finlandja, Łotwa i Estonja decydują utrzymać na przyszłość ścisłe porozumienie pomiędzy sobą i utalać na wspólnych konferencjach, odbywanych co pewien czas, wspólne linie postępowania. Nie jest to oczywiście związek państw, do jakiego Polska pragnęłaby doprowadzić, lecz jestto przygotowanie dlań korzystnego gruntu na przyszłość. Zacieśnienie stosunków pomiędzy interesowanymi państwami zapowiada się na razie przede wszystkim na gruncie stosunków gospodarczych. Podobnie miała się rzecz przy porozumieniu Łotwy, Litwy i Estonji, z których miały powstać związki bałtycki o większym zakresie, nie zawsze korzystnie dla Polski usposobiony. Wobec obrotu, jaki przybrały sprawy w Helsingforsie, można się wszakże spodziewać, że ten mniejszy związek zostanie wchłonięty przez związek oparty na szerszych podstawach, do jakiego dążono na zjeździe świeżo zakończonym.

Ważną jest wiadomość, że żadne z interesowanych państw nie zawarło dotąd przyrzeczenia politycznego lub wojskowego z Litwą. Wobec tego sytuacja nad Bałtykiem nie może uchodzić jeszcze za przesądzoną na naszą niekorzyść. Owszem rezultaty zjazdu w Helsingforsie, acz dalekie jeszcze od ostatecznego rozwiązania problemu uprawniają do nadziei, że Polska zajmie w rządzie państw nadbałtyckich należne jej stanowisko i że pozycja nasza w tej stronie, a z nią i szanse pokoju doznają wzmocnienia.

W lipcowym zeszycie *The American Review of Reviews* zamieszcza Frank Simonds artykuł pod tytułem: „Interesy Ameryki”.

Czy istnieje dziś związek interesów Ameryki z interesami trzech mocarstw europejskich, które w poniedziałek w Paryżu zaczęły obradować na temat Górnośląska? Według opinji p. Simonds'a, związek ten istnieje, chociaż interesy Ameryki w Europie nie mają charakteru politycznego. Amerykę obchodzi wyłącznie ekonomiczne położenie świata. Ameryka, wskutek nadmiaru produkcji i zmniejszonej przez wojnę siły kapna na całym świecie, dąży do powrotu normalnych stosunków. Musi zatem przeciwstawić się wszelkim dążeniom, któreby zagroziły wybuchem nowej wojny europejskiej czy światowej i uniemożliwiły odnowę ekonomiczną świata. W tem dążeniu zgodną jest polityka Ameryki z angielską, z tą różnicą, że dla Ameryki sprawa ta jest związana z większym lub mniejszym dobrobytem, podczas gdy dla Anglii jest ona kwestją śmierci lub życia.

Mimo zgodności Ameryki i Anglii w dążeniu do utrzymania pokoju, wywołanego z takim trudem, interesy przemysłowe Anglii i Ameryki są rozbieżne. Państwa te są rywalami. Obecnie kiedy Ameryka powróciła do Europy, najważniejszą dla niej sprawą jest gruntowne zapoznanie się z sprawami europejskimi. Przez długi czas wszystkie narody Europy dążyć będą do tego, aby Ameryka udzielała im pomocy w ich aspiracjach i prawach. Głos Ameryki decydować będzie przez szereg najbliższych lat. Trzy wielkie państwa Europy, Anglja, Francja i Włochy, są nielkwo wielomilionowymi dłużnikami Ameryki, ale czują ponadto potrzebę moralnego i materialnego poparcia w okresie rekonstrukcji.

Taki jest w skrócie przebieg myśli p. Simonds'a. Z wywodów jego, jako też z faktu, że prezydent Harding zgodził się na wzięcie udziału w obradach Rady Najwyższej przez ambasadora w Londynie, wynika, że Ameryka jest czuła na każde zabalenie w Europie, gdyż odczuwa je — jak mówi p. Simonds — „natychmiast amerykański producent bawełny, bądź też rolnik górnik, czy fabrykant”.

W artykule pod tytułem: „Stosownie do okoliczności wówczas a teraz”, cytowane pismo podaje krótką charakterystykę opinji niemieckiej o Polsce.

„Niemcy, ustępując pospiesznie z Polski w listopadzie 1918 roku — pisze ten organ — pozostawili w biurze głównym w Czechochowie tajne sprawozdania i notatki o Polsce z ekonomicznego punktu widzenia. Rząd polski ogłosił najważniejsze części tych sprawozdań, interesujących z tego względu, że

opinje, w nich zawarte, zadają kłam wielu rzeceom, służącym za podstawę propagandzie niemieckiej w związku z plebiscytem górnośląskim.

In *Polen ist nichts zu holen*, było jednym z najczęstszych argumentów niemieckiej kampanji plebiscytowej w której Niemcy ze wzgardą wskazywali na zacofanie w polskich obwodach, tuż poza granicą, porównując je z najnowszymi ulepszeniami w sprawie roślina i przemysłu, w okręgach na Górny Śląsk. Przewidywano to niższemu poziomowi cywilizacji po stronie polskiej i wrodzonej gnusności i niezdołności polskiej.

Atoli w roku 1915, przemysłowcy niemieccy byli innego zdania. „Polska jest krajem bogato uposażonym przez naturę — pisali wówczas Niemcy — i posiada pod zrywnym gruntem ukryte skarby mineralne. Jej węgiel rank i mieź są obrymnie wartości, a jeśli te skarby nie są dotychczas należycie wyzyskane, trzeba to przypisać przede wszystkim radom rosyjskim w kraju i warunkom, w takich się dotąd znajdowały. Polska posiada nadto dostelną i bardzo zdolną ludność przemysłową. Wszędzie w tym kraju znajdujemy żywicę, potrzebne dla szeroko rozwiniętego przemysłu”.

Podatek pracowników państwowych.

Objawy niezwykłej jednomyślności, jakie cechowały ogólny wiec manifestacyjny pracowników państwowych, odbyty w dniu 23 lipca 1921 przy współudziale delegatów całej niemal Małopolski, ani najmniej dowody dobrze zrozumianej solidarności, zadokumentowane w radszkiej podatkowej wiecowym tak ze Lwowa, jak i z wszystkich miast, a nawet z najdrobniejszych zakątków kraju przez pracowników państwowych wszystkich resortów i kategorii służbowych, usiłuje w poważnej chwili, gdy idzie o dobro całej srogo doświadczonej warstwy pracowników państwowych, zamazać garstką ludzi zrzucających się jako „Związek urzędników z akademickim wykształceniem”.

Stwierdzamy tu przede wszystkim z całą stanowczością, że cały ogół pracowników państwowych nie tylko z akademickim wykształceniem, ale z poważnymi stopniami akademickimi solidaryzuje się z poważną sęcią, będącą zupełnie na czasie wobec krzyżującej wprost nędzy ogółu pracowników państwowych, i nie tylko nie popiera, lecz owszem gotpota destrukcyjną robotę kilku panów wydział wch Związku, którzy nie mogą obalić, a przynajmniej osłabić odrucenowego niemal działania, którego ster siędą faktu z ręki im wypadł usiłują je zaciemnić perfidną i wykrętą formalistyką.

Pragnęliśmy uniknąć polemiki nie będącej na czasie, a wykazującej rysy w organizacji pracowników państwowych, spowodowane od dłuższego czasu przez tę samą garstkę ludzi. Wyzwani jednak przez nich dotatką w dziedzinach, podnoszącą rzekomo dla usunięcia wątpliwości, które faktycznie uikoma się nie nasawiały, i mylnym twierdzeniem, jakoby ogólny wiec manifestacyjny był tylko wiecem „Stalej delegacji”, oświadczyliśmy co następuje:

„Stala delegacja pracowników państwowych” działająca jako statutowy Związek związków, wyczuwając należycie ciężkie położenie ogółu i stosując się do ogólnego dążenia ze względu na projekty ustaw zasadniczych była faktycznie tylko inicjatorką techniczną Ogólnego wiecu manifestacyjnego, który obciążony tłumnie przez pracowników państwowych wszystkich resortów i kategorii służbowych i akonstytuowawszy się formalnie działem i uchwalając jako ogół pracowników państwowych Małopolski stojący ponad wszystkimi Związkami. Jednogłośnie uchwał tego wiecu, w którym wzięli także leżcy współdziałal urzędowej miejscowi i delegaci zamiejscowi z akademickim wykształceniem nie zaciemni, ani nie cofaie mylne twierdzenie, że wiec ten zwołała „Stala delegacja” wbrew uchwale nieistniejącego już dzisiaj Komitetu głównego, która absolutnie „Stalej delegacji” wiązać nie mogła.

Ze swej strony zaznaczamy tu dla wykazania całej perfidji publikowanej notatki, że właśnie ten Komitet główny miał obowiązek nałożony przez wiec poprzedni z 20 maja b. r. do miesiąca zwołać wiec sprawozdawczy, lecz wbrew uchwale i ogólnemu dążeniu odłożył zwołanie wiecu na czas nieograniczony, rękoma jako obecnie niepotrzebny go, a faktycznie dla uniknięcia słusznej krytyki z powodu niewłaściwego wysłania delegacji do Warszawy w czerwcu b. r.

Pozostawiając ogółowi pracowników państwowych należytą ocenę co najmniej niewłaściwego czynu autorów enuncjacji ufamy, że żadne takusy p stronie nie będą wstanie zachwiać tak silnie dziś zaznaczonej jednomyślnej woli i solidarności pracowników państwowych.

Za prezydium i Komitet wykonawczy Ogólnego wiecu manifestacyjnego pracowników państwowych:

Prof. Roman Dzierżewski, m. p.
Błażej Potenci, m. p.

Z kraju.

O odbudowie w powiecie tarnopolskim.

Tarnopol w sierpniu.

W niektórych pismach podano ostry krytycyzm działalność Okręgowej Dyrekcji Odbudowy oraz rzekomo niedołęstwo i nieczyliwość Powiatowego Biura Odbudowy a chaos i brak planu w magazynie dla rozdziału materiałów.

Reszta wspomnianego artykułu to zapowiedź ścigania wszelkich nadużyć i walki z przekupstwem, łajdakstwem i nadużyciem urzędu w którym to kierunku mogą p. korespondentowi tylko życzyć jak najlepszego wyniku.

Dla stwierdzenia istotnego stanu rzeczy podaje co następuje:

Okólnikiem z dnia 6-go maja 1921 L. 453/21 uwiadomiono wszystkie Zwierzchności Gminne powiatu tarnopolskiego, że wobec braku wystarczającej ilości materiału budowlanego (zapotrzebowanie wynosi około 200 000 metrów kubicznych t. j. 10.000 wagonów) braku lasów w powiecie i niedostatecznych środków transportowych będą materiały przydzielane tylko tym poszkodowanym, których wszystkie budynki wskutek wypadków wojennych zostały zniszczone a którzy do dzisiaj nie otrzymali zupełnie pomocy.

„Każdy poszkodowany który wniósł podanie do Powiatowego Biura Odbudowy o zapomogę musi dołączyć do podania poświadczenie Powiatowej Komisji Szacunkowej, że zgłosił szkodę poniesioną i druk t. zw. „Deklaracja poszkodowanego o stratach wojennych“.

Wszelkie podania i załączniki muszą być przedłożone tylko za pośrednictwem Zwierzchności Gminnej, która je zbierze od poszkodowanych i co pewien czas będzie przedkładać Powiatowemu Biuru Odbudowy.

Zawiadania się również, że imienne asygnaty na materiały budowlane wydane na podstawie dat posiadanych w tut. Urzędzie będą wysyłane do Urzędu Gminnego, który je doręczy poszkodowanemu a przy tej sposobności będzie Zwierzchność Gminna miała możliwość kontrolowania — czy materiał przydzielony został użyty rzeczywiście do odbudowy — w przeciwnym razie należy natychmiast zawiadomić tutejsze Powiatowe Biuro Odbudowy a to celem wdrożenia dochodzeń.

Z otrzymaną w Urzędzie Gminnym asygnatą należy się zgłosić wprost w składnicy Powiatowego Biura Odbudowy.

O powyższym zarządzeniu należy bezwzględnie zawiadomić wszystkich interesowanych z tem, że poszczególne zgłoszenia w Powiatowym Biurze Odbudowy bezwarunkowo nie będą uwzględniane wobec czego niepotrzebnym chodzeniem do Powiatowego Biura Odbudowy naratają się poszkodowani tylko na niepotrzebne koszty i stratę czasu.

Gdyby tutejszy Urząd z powodu niedokładnych dat lub fałszywych asygnat przesłał do Urzędu Gminnego asygnatę dla niezastępującego na pomoc — należy asygnatę natychmiast zwrócić z podaniem powodów.

Wszelkie informacje i wyjaśnienia dotyczące powyższego zarządzenia będą udzielane tylko naczelnikowi gminy we środy i piątki każdego tygodnia.

Po zatem przyjmując się w Powiatowym Biurze Odbudowy stale w środy i piątki wszelkie zażalenia mogące dotyczyć niewłaściwego postępowania naczelników gmin lub miejscowych Komitetów Odbudowy, które istnieją w każdej gminie i ustalać listy osób koniecznych pomocy potrzebujących. Oprócz gospodarstw zupełnie zniszczonych uwzględnia się także gospodarstwa częściowo zniszczone, celem ich uchronienia przed dalszym zniszczeniem.

Magazyn jest otwarty co dnia oprócz czwartku i dni świątecznych dla wydawania asygnowanych materiałów, przez 10 godzin dziennie t. j. od godziny 7-jej do 17-jej. Do gmin położonych przy torach kolejowych lub w ich pobliżu wysyła się materiał wagonowo do odpowiednich stacji kolejowych gdzie funkcjonariusze Powiatowego Biura Odbudowy materiał wedle asygnat wydają. Tak rozdzielono 28 wagonów.

Asygnaty wydane na okres roku 1921 dosięgają takiej liczby, że zachodzi poważna obawa potrzeby ich prologowania na rok następny z powodu niemożności otrzymania odpowiedniej ilości materiału.

Prawdą jest, że licznym włościanom przychodzi liczenie w różnych dniach, przeważnie w środy i piątki do Powiatowego Biura Odbudowy z różnymi pretensjami. Głównie chodzi o otrzymanie asygnowanego materiału lub asygnaty. Często naczelnik gminy napaśtowany przez mieszkańców swojej wsi — prowadzi ich do Powiatowego Biura Odbudowy aby się dowiedzieli z kompetentnych ust czy i kiedy materiał otrzymują. Samo się przez się rozumie, że zapotrzebowanie nie jest pokryte. Ludność jednak zrozumieć tego nie może i dostawczy asygnatę wyjeżdża po materiał do magazynu bez poprzedniego upewnienia się, że odnośne sorty są na składzie.

Zgłoszenia miejscowych Komitetów odbudowy badają na miejscu dwaj przydzieleni do Powiatowego Biura Odbudowy referenci i w miarę możności oraz czasu zalecają sprawy merytorycznie, w każdym razie przed jej i liczniej niż podać może magazyn.

Nie bawiąc w polemikę ze słowami, naprowadzam odnośnie do stosunku wsi Płotyckich w powiecie tarnopolskim co następuje:

Miejscowy Komitet Odbudowy w Płotyczce przedłożył Powiatowemu Biuru Odbudowy wykaz 31 gospodarstw potrzebujących pomocy natychmiastowej. Wykaz ten został przydzielony bez zwłoki referentowi inżynierowi H. Ahtowi, który po zbadaniu aktów wydał 17 asygnat na materiał dnia 10 czerwca 1921 r. do rąk naczelnika gminy Marciniowskiego, dodatkowo zaś osobiście zbadał stan faktyczny w obecności miejscowego proboszcza ks. Zamory, Bartłomieja Drzwińskiego również członka Miejsceowego Komitetu Odbudowy i Michała Marciniowskiego naczelnika gminy. Protokolarne ustalenia inż. Hechta zostały przez wszystkich powyższych członków Komitetu Odbudowy podpisane. — Ani o przyjaciółach p. Zamorskiego ani o zwolennikach byłego wójta Kisielea nie było i nie mogło być mowy ilete członkowie miejscowego Komitetu Odbudowy, którzy informowali inż. Hechta, nie są zwolennikami posła Zamorskiego ani jego kierunku politycznego.

Wskutek pewnych skarg na nieprawidłowości popełniane w magazynie materiałowym, wdrożym dochodzenia, których następstwem jest pismo do sądu karnego oddział V. w Tarnopolu następującej treści: „Tarnopol, 18 lipca 1921 l. 878/21. Dozł do mojej wiadomości, że włościanie z Płotyczki biorąc z magazynu tut. Powiatowego Biura Odbudowy materiały budowlane na asygnaty Kierownictwa dali niewiadomym z nazwiska funkcjonariuszom tegoż magazynu podarunki a to: 1) Anna Denka 1 kg masła, 2) Ilko Kisiel gotówką 1000 Mk., 3) Franciszek Tomaszewski gotówką 1000 Mk., 4) Helena Kisiel pół kopy jej i 4 litr krup.

Ponieważ niewiadomo komu, w jakim celu i wśród jakich okoliczności podarunki powyższe zostały dane, wprasza się o przeprowadzenie sądowych dochodzeń i o ewentualne przedłożenie aktów Prokuraturze do zawnioskowania, w każdym razie o czaj mienie tut. kierownictwu rezultata dochodzeń, celem wydania stosownych zarządzeń administracyjnych. Kierownik Nadolski.

Data powyższego pisma a także data sądowa z 22 lipca 1921 U. V. 892/21 świadczą wymownie, że bez żadnej potrzebnej inicjatywy uczyniono, co należy a zaznaczyć trzeba, że administracyjne dochodzenia wykazywały iż przeciw magazynierowi i jego pomocnikowi nie można podnieść żadnego ważniejszego zarzutu fałszywstwa lub stronności. Natomiast dzienni robotnicy a mekli wie także stróż pobierali w miarę możliwości i naiwności klientów, drobne oddłaty, z którego to powodu jeden został oddalony a drugiemu zmieniono rodzaj służby. Robotnicy akordowi pobierali za pomoc w ładowaniu materiałów gospodarcom na wozy ugodzone z nimi sumy, czego nie można uważać za żadne nadużycie.

Nadużywając się w polemikę z poczynieniami zarzutami, przedłożyłem odpis tego wyjaśnienia przełożonej Okręgowej Dyrekcji Odbudowy z prośbą o wytoczenie mi śledztwa dyscyplinarnego i ustalenia, czy moje obecne przedstawienie sprawy jest słuszne i z faktami zgodne. Spodziewam się też, że Okręgowa Dyrekcja Odbudowy zechce dać wyraz swojemu na tę sprawę zapatrywaniu.

Seweryn Nadolski.

KRONIKA.

Lwów, 10 sierpnia 1921.

Kalendarz.

Czwartek, 11 sierpnia.

Rzym.-kat.: Zuzanna.

Gr.-kat.: Katalina.

Słowiański: Władzimir.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 10, zachód słońca o godzinie 6 minut 50.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 25 stopni.

— Wojewoda lwowski Kazimierz Grabowski przybył dzisiaj do Lwowa na konferencję wojewodów.

— Prezydent Małopolskiej dyrekcji poczt p. Tomasz Bieńkowski rozpoczął dnia 9 sierpnia urlop, kierownictwo zaś dyrekcji objął starszy radca Kazimierz Łaski.

— Konferencja wojewodów. Dzisiaj przed południem rozpoczęła się w Generalnej Delegaturze konferencja wojewodów

polskich, w której wzięli udział wszyscy czterej wojewodowie małopolscy.

— Dalsze cegielki wawelskie sfundowały: 514 t. Związek muzyków polskich w Krakowie, 515 gmina miasta Przemyska, 516 oficerowie i szeregowi wojsk kierown. budowy kolei Puck—Hel, 517 Związek ekonomistów kółek rolniczych Kraków, 518, 519, 520, 521 i 222 (5 cegiełek) Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, 523 i 524 dyrektorowie, urzędnicy i wczni krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, 525 Zrzeszenie pracowników polskiej kraj. kasy pożyczkowej koło w Krakowie, 526 Roman Aleksander Dąbrowski (R. Aleksander Minneapolis Minn U. S. A. i 527 pamięci matki Dąbrowskiej syn R. Aleksander Minneapolis Minn U. S. A. i 528 ks. J. F. Ciemiński proboszcz w Minneapolis, Minnesota U. S. A., 529 powiatowa komenda policji państwowej Nowy Sącz, 530 dowództwo 38 pp. strzelców lwowskich Przemysł, 531 dowództwo obozu warownego Przemysł, 532 Iwowski baon wartowniczy 7/VI, 533 wojska łączności D. O. G. Lwów i 534 stacja rozdzielcza jeńców Polaków w Stryju — wpłacając po 30 000 marek za cegielkę.

— Pamięć poległych pilotów w walkach. Za spokój duszy ś. p. pilotów i obserwatorów „Lwowskiego Dionu lotniczego“, którzy zginęli śmiercią lotniczą w czasie wojny z Ukraińcami i bolszewikami:

Majora pilota Stefana Steca; Kap. pil. Stefana Bastyza; Kap. pil. Kaz. Swosnowskiego; Kap. pil. Arthura B. Kelly; Kap. pil. Jerzego Smolnickiego; Kap. pil. V. O. M. Calluma; Kap. pil. Antoniego Poznanski; Por. obs. Feliksa Błaszkiwicza; Por. pil. Edm. P. Gravasa; Por. obs. Jana Pareńskiego; Por. obs. Juliusza Jurkiewicza; Por. obs. Kazimierza Brauna; Ppor. pilota Zygmunta Kozmrowskiego; Ppor. obs. Mieczysława Motylewskiego; Ppor. pil. Mieczysława Garstki; Ppor. pil. Stan. Szałyńskiego; Ppor. pil. Zdzisława Jakubowskiego; Ppor. pilota Stanisława Rozmiska; Sierżant pil. Józefa Kargola; Sierż. pil. Jana Szerudy; Sierż. pil. Jana Nowaka; Plutów pil. Mat. Matyszewskiego i plut. mech. Antoni Czajka odbędą się msza żałobna w kościele OO. Jezuistów w czwartek dnia 11 b. m. b. r. o g. 9-tej rano.

— Sprawozdanie Lwowskiego Towarzystwa ratunkowego z czynności za miesiąc lipiec 1921: Towarzystwo wywano razy 68, z tego w dzień 40, w noc 28 i Urat. a mianowicie: złamania kości 14, wzięcia stawów 5, wyręcenia stawów 6, złuszczenia 26, otarcia skóry 13, rany rękono 87, miażdżona 1, darta 23, cięta 89, kluta 16, postrzałowe 5, ukąszenia 35, oparzenia 11, ciała obce 87, wstrząśnienia mózgu 1, wstrząs 1, zabo stwo 1. II. Zastrabnięcia nagłe, a mianowicie: osłabienie i omdlenie 41, choroby wewnętrzne 9, choroby inne 25, ostry niezbyt żołądka i jelit 2, zatrzymanie moczu 1, zaburzenia sercowe 3, padaczka i drgawki 1, histerya i nerwica 2, obłąkanie 2, symulacja 1, kretwotki 6, poronienia 2, porody (uliczne) 2, otrucia przypadkowe 1, śmierć nagła 5, fałszywy alarm 5. III. Zamaechy samobójcze, a mianowicie: przetrucie męż. 1, kob. 3, pisanzał męż. 2, rzucenie się z wysokości męż. 1, kob. 2, utopienie się męż. 1, rzucenie się pod koła męż. 1. IV. Przewlekłych 156. Korzystało z pogotowia ratunkowego 691, mężczyzna 286, kob. 239, dzieci do 15 lat 175. Szczegółne uwagi, a mianowicie: przypadki upicia się 4, przejechania i potrącenia 11, przezwozy 1, przez automobila 3, przez kolej elektryczną 3, przez kolej żelazną 1, ukąszenia przez psy 24, upadki z rusztowania 1, stanowisko pierwszej pomocy 2. Od początku roku 1921 było wezwana 6.617. od założenia Tow. t. j. od roku 1893 170.705. Lokal stacji ratunkowej znajduje się w gmachu straży pożarnej na placu Strzeleckim 1. 5 a. Służbę bezustanną pełnią 6 lekarzy, 4 służących sanitarnych, 2 woźniców. Towarzystwo rozporządza 3 karetami i 2 par koniami. Członków wspierających było 1450.

— Nieszczęśliwe wypadki. Edward Szoper, lat 17, acedł, jadąc na rowerze za rogatką Łyczakowska, został potrącony przez samochód, pędzący na złamanie karku. Szoper upadł na gościniec. przychem niebezpiecznie kontuzjował się w głowę. Pogotowie rat. na miejscu wypadku zaprzyło Szopera i w stanie groźnym odwiezło go do mieszkania przy ul. Kopernika 1. 12. Samochód zbiegł.

50-letni Mikołaj Korczyński, funkcjonariusz Kuratorji szkolnej, ciągnął wózek naładowany papierem w ulicy Czarnieckiej. Korczyński wjechał pomiędzy wóz tramwajowy a wóz naładowany piaskiem, który go ciężko kontuzjował w twarz i nogi. Pogotowie ratunk. po zaopatrzeniu odwiezło go do mieszkania przy ul. Hofmana 10.

3-letni Kazimierz Żukiewicz, syn drożnika kolej. w Mszanie stał na torze kolejowym w chwili, gdy pociąg nadjechał. Należnik powietrza odrzucił chłopca na bok,

przyczem małe odniósł niebezpieczne kontuzje na głowie, oraz zębami odgryzł sobie część języka.

— Z kroniki policyjnej. Stanisław Muszowski przed niedawnym czasem wypuszczony z więzienia, gdzie odbywał karę 3 lat za kradzież, „kupował“ wczoraj materje u Klary Popowiczowej w sklepie przy pl. Teodora 1. 11, przyczem zgineło 6.880 Mk. Muszowskiego z ramknieo.

Majer Schor, wzięwszy 10.000 Mk. na zakupno kornu austr. od Joela Habermanna, urzędnika austriackiego przy ul. Jagiellońskiej 1. 7, pieniądze te sprzeniewierzył, zamknęto go w areszcie pol.

Dr. Henrykowi Balkowi, skradziono z mieszkania przy ul. Kopernika 1. 6, żakiet damski i fartuszek, wartości 25 000 Mk.

Karolowi Kolesińskiemu, ślusarzowi skradziono wczoraj w kościele OO. Dominikanów portfel z 300 markami i dokumentami.

Ze strychu realności przy ulicy Krasieckiej 1. 15, skradziono na szkodę adwokata dr. Marka Akste'na naczynia „pajseczne“ i inne rzeczy wartości 100.000 Mk.

Edmundowi Romanowi, skradziono z mieszkania przy ul. Berasteina 1. 7 garderobę, wartości 20.000 Mk

Salamonowi Friedmannowi, fotografowi przy okienku w urzędzie pocztowym przy ul. Rutowskiego skradziono 25 000 Mk.

Zygmuntowi Turgołskiemu, restauratorowi kolej. w Samborze skradziono wozie ED zegarek złoty wraz z łańcuszkiem, wartości 100.000 Mk.

Wasył Zatzwarski przy pomocy innych rzeźmieszków włamał się do mieszkania Teodora Prędały w Rudnikach. Zatzwarskiego ujęto.

W fabryce przetworów chemicznych na Wsiesieniu skradziono w noc dwa pasy maszynowe, wartości 150 tys. Mk.

Helena Profelówna, nauczycielka, zamieszkała w Zamarstynowie ul. Lwowska 1. 21, onegdaj na parę dni wyjechała na obiad, a w tym czasie złodzieje skradli i wynieśli całe urządzenie mieszkania, wartości ponad pół miliona marek. Obok zamieszkała sąsiedzi rzekomo nie widzieli zło-dzieji.

— Odbudowa mostu ks. Józefa Poniatowskiego. Rozbiórke dwa zniszczonych części mostu Poniatowskiego w Warszawie rozpoczęto w pierwszych dniach czerwca r. b., obecnie pomyślnie zakończono.

Funduszów dostarczyło Ministerstwo Robót Publicznych.

Rozbiórka polegała na tem, że pod wspomnianymi przesłami ustawiono rusztowania na palach, poczem rozmontowano i rozsubowano zelane dźwigary, usuwając je z rusztowań i układając na brzegu.

Żelazo otrzymane z rozbiórki, zabiera Ministerstwo Robót Publicznych, które użyje je do naprawy innych, pomniejszych mostów drogowych.

Rozbiórka przesł kierował inżynier komunikacji, p. Bronisław Plebiński. Wykonawcą był inżynier p. Wiktor Bystram, działający z ramienia przedsiębiorstwa Tow. Akc. „K. Rudzki i S-ka“.

— Powrót powstańców z r. 1863.

Delegacja repatriacyjna polska w Moskwie zażądała od władz sowieckich sprowadzenia do Moskwy, celem wystania następnie do kraju następujących 60-ciu powstańców z roku 1863, zamieszkałych na Syberji: Wojtkiewicz Jakób, Szoemasz Konstanty, Zajkowski Stanisław, Kalisiewicz Karol, Mierzejewski Franciszek, Jacef, Niewiadomski, Dudziński Jan, Zakrzewski Mikołaj, Chojnacki Władysław, Cellary Julian, Aleksander Aleksanowicz, Frankowski Wincenty, Rubaszewski Tomasz, Ostrowski Emiljan, Jakóbcowski Stanisław, Mściuchowski Wiktor, Szafranski Stanisław, Graczeński Józef, Kotylewski Józef, Plebiński Jakób, Wilezyński Jan, Łanowski Adam, Płonki Konstanty, Leszczyński Adam, Jaworski Paweł, Truskołaski Józef, Wasilewski Franciszek, Gąsiorowski Wincenty, Mejer Konstanty, Rudziński Grzegorz, Pietraszewski Józefat, Rawicki Stanisław, Popowski Franciszek, Kostanowski Walenty, Guzowski Józef, Mierzycki Adam, Raczynski Zygmunt, Łopatowski Franciszek, Lech Marcin, Wold Jan, Czubiński Pinger, Przeszyński Ferdynand, Janiszewski Wawrzyniec, Pietrusiewicz Bolesław, Mecz Konstanty, Kowalski Mikołaj, Porębski Józef, Pawłowski Władysław, Trochimowicz Ludwik, Matusiewicz, Narbut Julian, Kowalewski Antoni, Seweryn Mikołaj, Starzewicz Wincenty, Butka Kasper, Majewski, Kazimierz, Krauze Feliks, Karliński Franciszek, Lang Wojciech, Taborewski Mikołaj, Konzowicz Kazimierz, Wilkowiec Józef, Brzeowski Andrzej, Gedroy Antoni, Zawadzki Ignacy, Piotrowski Józef, Mraciszewski Karol, Opocci, Bieńkowski Wacław, Łada Andrzej, Malinowski Aleksander, Pawłowski Andrzej.

— Przeniesienie zwłok Leona XIII. do Lateranu. Bzyskie Stowarzyszenia katolickie zwróciły się — jak donosi Berliner

Tageblatt — do rządu włoskiego zapytaniem, czy pozwoli na przeniesienie zwłok Leona XIII. z kościoła św. Piotra do Lateranu i czy może dać rękojmię, że będą zarządzone dostateczne środki bezpieczeństwa, aby uroczystość odbyła się bez gwałtów ze strony radykałów.

Zapytanie to było konieczne ze względu na to, że choć swego czasu przeniesienie zwłok Piusa IX. do Lateranu odbyło się w noc mglistą, to jednak żywioły radykalne napadły na kondukt pogrzebowy i omal że nie wrzuciły zwłok Papieża do Tybru.

Watykan spodziewa się, że tym razem nie tylko nie dojdzie do scen tak gorszących, ale że nawet przedstawiciele rządu włoskiego uczestniczyć będą w pogrzebie.

Już dzisiaj wiadomo, że całe stronnictwo ludowe, jak również 20.000 członków stowarzyszeń katolickich uczestniczyć będzie w pogrzebie, który odbędzie się — jeżeli rząd włoski da potrzebne gwarancje — zapewne dnia 7 września, przy udziale Papieża, kolegum kardynałów i ciała dyplomatycznego.

— Zarząd wakacyjny Towarzystwa Bratniej Pomocy Słuchaczy Wszechnicy lwowskiej urządza (przez czas wakacji) wyłącznie we środy i soboty od godz. 19 do 20 ul. Łozińskiego 1. 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Miejskiego Teatru Małego.

(Ulica Grodecka 2 B).

Gościnne występy K. Adwentowicza.

W środę, 10 b. m., (po raz pierwszy) „W przystani“ dramat w 3 aktach Jerzego Engla.

W czwartek, 11 b. m., (po raz drugi) „W przystani“.

Poznańska ksiązka adresowa dla handlu i przemysłu. Poznań. Ul. Gwarna nr. 18. — 8^o. Str. 168.

Bardzo potrzebne to wydawnictwo służyć ma ułatwieniu stosunków handlowych zarówno pomiędzy kupiectwem zagranicznym a Polską, jak i pomiędzy Poznaniem a innymi dzielnicami Rzeczypospolitej.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Rokowania polsko-gdańskie.

Gdańsk. Wczoraj wieczorem przybył

tu delegat Ligi Narodów Colbaum, któremu powierzono zbadanie spornych spraw w rokowaniach polsko-gdańskich.

Telegramy P. A. T.

Głód rosyjski.

Wilno. Z Mińska donoszą, że na Ukrainie ludność niszczy mosty i linie kolejowe, celem utrudnienia bolszewikom wywozu zboża.

Ryga. Przybyła tu z Moskwy delegacja z Gorkim na czele mająca na celu uzyskanie pomocy dla dotkniętych głodem mieszkańców Rosji.

Ryga. Przedstawiciele amerykańskiego Czerwonego Krzyża porozumiali się z lotewskim ministerstwem spraw zagranicznych w sprawie transzu przez Łotwę towarów przeznaczonych przez Amerykę dla dotkniętych głodem Rosjan.

Obsadzenie Konstantynopola.

Londyn. Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że rząd grecki ani nie prosił ani nie otrzymał pozwolenia na obsadzenie Konstantynopola.

Pomoc dla Austrii.

Paryż. Rząd austriacki zwrócił uwagę

rządów ententy na konieczność przyspieszenia przyznania kredytów Austrii.

Z Litwy kowieńskiej.

Wilno. Represje rządu kowieńskiego wywołała w armii litewskiej liczne desercje.

Wilno. Rząd kowieński przeprowadza pożyczkę przymusową w wysokości 15.000.000 marek niemieckich.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Wolny handel węglem.

Dz. Ust. Nr. 66 ogłasza rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 13 lipca b. r. znoszące z dniem 1 października 1921 na całym obszarze Państwa ograniczenia w obrocie węglem kamiennym, koksem, węglem brunatnym i brykietami węglowymi. Sprawy importu węgla i koksu z zagranicy, tudzież eksportu za granicę zosta-

ną uregulowane dodatkowo osobnymi zarządzeniami.

Uregulowanie wywozu ropy naftowej oraz przetworów ropy naftowej.

Dz. Ust. Nr. 66 ogłasza rozporządzenie Ministerstwa Skarbu regulujące wywóz ropy naftowej oraz jej przetworów. W myśl tego rozporządzenia wywóz przez linie celna ropy naftowej i produktów naftowych wliczonych w taryfę celne:

poz. 52 ust. 3 parafina i wazelina,
poz. 53 świece parafinowe oraz parafinowane z domieszką tłuszczów roślinnych i zwierzęcych,
poz. 79 ust. 2 koks naftowy,
poz. 83 ust. 3 asfalty naftowe i smoła naftowa,
poz. 84 olej skalny ciemny i nieczyszczony (ropa),
poz. 85. produkty destylacji oleju skalnego,

ust. 1. nafta i fotogen, oleje, solary, parafinowy, smarowy bez domieszki tłuszczów,

ust. 2 eter naftowy, gazolina, ligroina i benzyna,
ust. 3 smary i oleje z domieszką tłuszczów roślinnych i zwierzęcych

może się odbywać jedynie na podstawie wywozowych certyfikatów zwolnień wydanych przez Państwowy Urząd Naftowy. Pozwolenia wywozowe wydane do dnia 13 lipca 1921 przez Okręgowe Urzędy Przywozu i Wywozu zachowują swą ważność aż do odwołania.

O wysyskanie taboru kolejowego w miesiącach letnich.

Ministerswo kolei żelaznych nadesłało następujący komunikat, który podaje się do wiadomości:

W obecnym letnim okresie zaznacza się pewne zmniejszenie transportów kolejowych, skutkiem czego tabor wzmocniony w dodatku lokomotywami otrzymanymi z Niemiec obecnie nie jest całkowicie wysyskany. Taki stan jednak minie z chwilą realizacji zbiorów rolnych, rozpoczęcia kampanji buraczanej i zwiększenia się zapotrzebowania na opał i wówczas znowu koleje będą miały trudności w uwzględnieniu wszystkich żądań na wagony. Wobec tego ze wszech miar wskazaniem byłoby wysyskanie obecnej pomysłną dla transportów sytuację, celem zgromadzenia zapasów na zimowe miesiące i przewiezienia takich materiałów masowych, które mogą być bez trudności magazynowane jako to: opał, smary, materiały budowlane i inne surowce.

Targi i wystawy zagraniczne.

W Pradze czeskiej odbędzie się w czasie od 1 do 8 września b. r. „Jesienny Targ Wzorkowy“. Odwiedzającym Targ będą udzielane wizy na podstawie oficjalnych dokumentów i znaczka przedsiębiorstwa targowego, których można nabywać od 20 sierpnia 1921 w wydziale handlowym poselstwa czesko-słowackiego Warszawa przy ul. Złotej nr. 4. Zniżka opłaty wizowej wynosi dla uczestników stale w Polsce zamieszkałych 75 proc. opłaty normalnej. Zniżka ceny biletu na kolejach czesko-słowackich wynosi 50 proc. w wszystkich klasach.

W Liberecu (Reichenberg) odbędzie się targi wzorkowe w czasie od 13 do 21 sierpnia b. r. Odwiedzający targi będą korzystali także z 50 proc. zniżki normalnych cen biletów kolejowych wszystkich klas na kolejach czesko-słowackich.

Bliższą informację odnośnie do tego targu w Warszawie w Liberecu udzieli wydział handlowy, w stosunku do państwa czesko-słowackiemu w Warszawie ul. Złota nr. 4. Firmy, które biorą udział w jarmarku w Liberecu zechcą o tem powiadomić Izbę handlową i przemysłową we Lwowie.

Międzynarodowy jarmark w Wiedniu odbędzie się od 11 do 17 września b. r. W dniach 10, 11, 12 września b. r. odbędzie się w Banasa pod Bukaresztem wystawa wraz z pokazem maszyn rolniczych.

Amerykańsko-Polska Izba handlowo-przemysłowa w Polsce.

Statut amerykańsko-polskiej Izby handlowej i przemysłowej w Warszawie został już zatwierdzony. Pierwsze Walne Zgromadzenie organizacyjne Izby odbędzie się z początkiem września b. r. Korzystnym byłoby gdyby wzięli w nim udział przedstawiciele przemysłu, handlu i finansów z całej Polski i w ten sposób jednolite ustalili kierunek dalszej działalności t. j. instytucji. Bliższych informacji co do warunków przestąpienia wysokości wpisowego i wkładki udzieli Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Zakaz przywozu produktów zwierzęcych z Polski do Anglii.

Rząd angielski wydał zakaz przywozu do Anglii produktów zwierzęcych z Polski. Zakazem tym są objęte: rogi, kości, mąka kościelna, krew, sierść, mięso wołowe i wieprzowe i t. p.

Posszukiwanie zastępcy.

Fabryka musztardy w b. zaborze pruskim poszukuje zastępcy, który byłby dobrze wprowadzony u poważniejszych firm. Zastępcy konieczności prowadzący handel na własny rachunek nie wchodzi pod uwagę. Zgłoszenia zastępców przyjmuje oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Firma Jurkutad et Com. Düsseldorf, Kirchfeldstrasse 149 oferuje gotowe ubrania, Trenciu Pieres, Galats, import-export. Josef Ginsberg, Köln-Nippes Neussestrasse 237 oferuje naczynia kuchenne i wyroby notownicze.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Zapiszcie się do Czerwonego Krzyża

Lwów, Bielowskiego 6.
Członek wieczysty 5.000 Mp.
Członek zwyyczajny 50 „
Członek wspierający 20 „
Uczniowie i uczennice 6 „
Odznaki bezpłatnie.

Guy de Chantepierre. 23)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego

Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(ciąg dalszy)

Otóż w wilję naszego wyjazdu z Vichy, kiedy to szepnął mi tym swoim specjalnym głosem trochę niby kpiącym, a tak przytem niewypowiedzianie słodkim: „Co ja pocnę, właścicielko, gdy pani tu nie będzie?“ odpowiedziałam mu, śmiejąc się dla pozorów, ale bardzo łagodnie: „I pan się również wybierze do Aix!... „Na to uchwycił mnie za rękę i złożył na niej gorący pocałunek!... Ale, mogę cię zaręczyć że mi ani jednym słowem, nigdy nie wspomnił o miłości.

— Czy dotarł istotnie do Aix?

— Niel... Zapowiedział był swój wyjazd.. ale potem... potem... zachorowała zaraz moja matka chrestna. Zobaczyłam go później dopiero.. w kościele św. Franciszka... wzruszyło mnie to, że przyszedł... Od tej chwili... nie dał mi żadnego dowodu pamięci... Pewnie stąd wyjechał...

Z taką udręką zwracała się Amy ku Wilhelmowi wyciągającym swym wzrokiem, że zmieszany milczącym tem błaganiem, uspokajał ją prawie, że mimowolnie:

— Powtarzam ci raz jeszcze, że się da Mauve może boi, byś go nie posiadła o niedyskrecję... stwarza sobie pod tym względem jakieś niepotrzebne skrupuły...

— Aeh! jakieby rada w to uwierzyć... A jednak... już sama nie wiem, co mam

myśleć o jego postępowaniu.. boć, Kerjeau, Fabrycusz de Mauve jest przecież wielkim przyjacielem państwa Mauriceau, a oni wiedzieli wybornie, przed opuszczeniem Paryża... w jakich ciężkich się znalazłam stosunkach... więc...

Niedokończyła ostatniego zdania.

— Gdybym się miała tak okrutnie zawiść na Fabrycym de Mauve, Kerjeau, rozpoczęła za chwilę na nowo, to bym go już nie mogła kochać, bo bym nim... musiała pogardzać... Ale by w sercu mojem się coś złamało... umarło...

Kerjeau spoglądał na nią z nieskończonym wielką litością.

— Nie trzeba ci rozpaczować, biedactwo drogie, poddał, nieokreślając bliżej, czy pociecha, którą, jej chciał podsunąć, miała się stoować do teraźniejszości i do możliwości powrotu Fabrycego, czy też stanowiła nadzieję lepszej przyszłości, którą to zwykli starsi ukajae zmartwienia młodych.

Kerjeau nie wiedział też, jak Amy rozumiała jego słowa. Nie odpowiedziała, bowiem na nie wprost.

— Bawię tu dotychczas dlatego tylko, że się ciągle jeszcze spodziewałam odwiedzin albo listu... teraz już muszę wyjechać zaraz... bo za trzy dni...

— Czy będziesz do mnie pisywać?

— Naturalnie i to nawet bardzo często... Będę ci w li-tach wszystko o sobie opowiadać... Kto wie, może moja pupilka będzie milutka?

— Czy panna Ribes zna tej rodziców?

— Państwa Valois? Zdaje mi się, że nie... Pan Valvis jest podobno właścicielem drukarni... Mają być, oboje z żoną, bardzo porządni ludzie.. Ufam, że się im potrafię

podobać... Ale jaka zabawna będzie ze mnie nauczycielka, nieprawdaż, Kerjeau! Teraz dopiero, kiedy zmuszona jestem pracować na życie, widzę, że byłam dotychczas wiele nieużyteczną i lekkomyślną istotą... Nie posiadam żadnego patentu, trochę umiem rysować i śpiewać wprawdzie i uczyłam się muzyki przez lat parę... Mam odrobinę „pojęcia o wszystkim“, jak się to mówi, co znaczy właściwie, że po prostu nie umiem nic... A co będzie, jeżeli się moja uczenniczka okaże bardziej wykształconą odemnie?

— Boję się raczej, że będziesz wyglądać równie drzewiennie, jak ona!

— Co też powiadaasz! Ona ma dopiero ośm lat, ta mała biedusia!.. Aeh jakżebym chciała móc powrócić do tego wieku, co ona...

— Zobaczysz, że się łatwo dostosujesz do jej dziecinnych zapatrywań... i że cię będzie ubóstwiać... Teraz posłuchaj mnie Amy i przypomnij sobie, to, co powiedziała niedawno, a mianowicie, że jestem, w twojem pojęciu, rodzajem starszego brata, lub wuja.

Uśmiechnęła się.

— Powiedziałam to... i nie zmieniłam swojego zdania...

Podala mu z wdziękiem rączkę, którą zatrzymał w swej dłoni.

— Więc pozwól swojemu... wujowi, zadać ci jedno pytanie jeszcze... i pozwól mu tym razem, na to, by nawet był trochę niedyskretny. Wyjeżdżasz przecież z obcymi ci ludźmi i powinnaś wziąć ze sobą trochę własnych pieniędzy... przyjm więc nieznośną kwotę od swego wuja, kwotę, którą ci gotów jest pożyczyc... wrzucić... gdybyś to wolała...

Poszukał pocziwym swym, pełnym zaniepokojonego uczucia wrokiem, oczu dzie-

zęcia, które się uśmiechnęło raz jeszcze rzekło z całą prostotą:

— Od ciebie, najlepszy przyjacielu, przyjąłabym wszystko bez wahania... Ale zapewniam cię, że nie potrzebuję pieniędzy na tę chwilę... Wydałam zaledwie tysiąc pięćset franków na żalobę.. Moja ukochana matka chrestna psuła mnie... Nie chciała nigdy, bym była bez grosza... i w wilję swojej.. w wilję swojej.. dała mi jeszcze...

Tym razem przerwał jej lkanie. Nie była w stanie dokończyć zdania, z obawy, że wybuchnie płaczem:

— Nie jut do mnie nie mów, Kerjeau... muszę być spokojną... nie wolno mi sobie pozwalać na łzy.

Wilhelm pozostał jeszcze przez chwilę. Poczekał, aż Amy zapanowała całkowicie nad swym zdenerwowaniem.

— Obiecaj mi, rzekł, wstając wreszcie, że zwrócisz się do mnie zawsze, ile razy by cię spotkała jakaś trudność, lub przykrość.

— Przyrzekam ci to z głębi serca... Czy się jeszcze przyjdiesz ze mną pożegnać?

— Oczywiście, że tak.

— Może na stacyi kolei?

(ciąg dalszy nastąpi)

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:
STANISŁAW ROSSOWSKI

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Rozmaite obwieszczenia.

K. 171/21/2. Sabinie Grosswirtowej, kucpowej z Nowego Sącza, w sprawie toczącej się przed sądem powiatowym w Nowym Sączu Szymona Nattla z N. Sącza przeciw Sabinie Grosswirtowej o wypowiedzenie najmu 2 lokali frontowych i t. d. Ponieważ wiadomo, gdzie Sabinie Grosswirtowa przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. dr. Nowaka, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Sabinie Grosswirtową w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 28 lipca 1921. 7928 3—3

L. 20368/21. Obwieszczenie. Celem obsadzenia połączonej ze sklepem tytoniowym hurtowni tytoniu w Stryju, rozpisuje Dyrekcja okręgu skarbowego w Samborze postępowanie konkurencyjne. Należyce ostatecznie i udokumentowane oferty, ewentualnie przy dołączeniu kwita na złożenie wadium w kwocie 11.480 Mk., wnieść należy najpóźniej do dnia 9 września 1921 godziny 12 w południe w zabezpieczonych kopertach na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Samborze. Inwalidzi wojenni oraz wdowy i sieroty po poległych, względnie zmarłych na wojnie oficerach i żołnierzach polskiej narodowości, są wolne od składania przepisanej wadium i mają pierwszeństwo przed innymi oferentami, o ile zgadzają się na ustaloną przez władzę sprzedaż prowizję. Bliższych informacji zasięgnąć można w Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze, względnie w Nadzorze kontroli skarbowej w Stryju.

Dyrekcja okręgu skarbowego.
Sambor, 23 lipca 1921. 7911 3—3

C. II. 473/21. Przeciw Makymowi Kuzma z Krościenka, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do sądu powiatowego w Dobromilu przez Annę Kuzmę zam. Łeszczyszak, gospodynię w Krościenku, pozew o zniesienie współwłasności przez fizyczny dział. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 września 1921 o godzinie 8:30 przed połud. biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw Maksyma Kuzmy, ustanawia się p. dr. Hawliczkę, adwokata w Dobromilu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddz. II.
Dobromil, 1 sierpnia 1921. 8021

C VIII. 96/21. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Tomaszowi Saji synowi Jędrzejowi i Elżbiecie ze Sająw Nieradkowej córki Jędrzeja, obojgu z Grabowa, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do sądu powiatowego w Tarnobrzegu pozew o uznanie wartości parcel gruntowych. Na podstawie pozwu powyższego wyznaczony został termin w tut. sądzie na dzień 6 września 1921 o godz. 10 rano. Celem strzeżenia praw powyższych kurandów, ustanawia się p. dr. Krzypałę, adwokata w Tarnobrzegu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy Oddział VIII.
Tarnobrzeg, 15 czerwca 1921. 7645

C. I. 243/21. Przeciw Wawrzyńcowi i Marji Janeczysynom, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniósł Franciszek Janeczyszyn pozew o zwrot 140 dolarów. Rozprawę wyznaczono na 10 września 1921 godz. 9. a kuratorem ustanowiono adwokata dr. Ozarkowicza.

Sąd powiatowy Oddział II.
Gródek, 4 lipca 1921. 7980

Cg. XI. e) 1451/21/1. W sprawie toczącej się przed tutejszym sądem okręgowym w Krakowie Katarzyny Grzywowej. Marji Jachowej, Elżbiety Litwinowej w Krakowie, powódek i Anny Pachel w Sidzinia, zastąpionych przez adw. dr. Karola Lewandowskiego, przeciw 1. Marji z Sikorów Nagraba, gospodyni w Gaju, 2. Adamowi Nagraba w Gaju, 3. Józefie Szarek, żonie koleja w Stryju, 4. Kazimierzowi Nagraba, 5. Franciszce Nagraba w Gaju o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli s. p. Andrzeja Nagraby wyznaczona została I. audjencja na dzień 10 sierpnia 1921 o godz. 9 rano Nr. sali 56. Dla niewiadomej z miejsca pobytu

Kazimierzy Nagraba, córki s. p. Andrzeja z Gaju, ustanawia się kuratora w osobie p. dr. Stanisława Krygowskiego, adwokata w Krakowie, s to celem strzeżenia praw kurandki. Tenże zastępować będzie kurandkę, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje na jej koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. XI.
Kraków, 13 lipca 1921. 7952

C. III. 126/21. Przeciw nieznanym z miejsca pobytu Mikołajowi Brelika i Zofii Winiarz, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do sądu powiatowego w Lisku przez Antoniego Oljarza z Bielkowa pozew o własności i intabulacji gruntu z pu. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 września 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieznanych z miejsca pobytu Mikołajowi Brelika i Zofii Winiarz, ustanawia się p. dr. Józefa Tomasiaka, adwokata w Lisku, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie swych kurandów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy Oddział III.
Lisko, 3 czerwca 1921. 7961

Konkurs.

Prez. 23579. Ogłoszony w Nr. 176 „Gazety Lwowskiej“ konkurs na posady naczelników Szóów powiatowych, a to: w Mielnicy, Grzymałowie, Podwoleczyskach, Kopyczyńcach, Kossowiu, Oberlynie, Skalażcu, Mikulińcach, Starej Soli, Lutowiskach, Skolem, Jablonowie, Żydaczowie, Husiatynie, Peczenizynie, Bohorodczanach, Kozowej, Starym Samborze upływa z dniem 5 września 1921 r

Prezes sądu apelacyjnego.
Lwów, 5 sierpnia 1921, 7937

L. 4748/20 21. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie rozpisal konkurs na posady koncepcjanta Sekretarjatu Uniwersytetu (pomocnika sekretarza) w IX. stopniu służbowym urzędników państwowych z terminem do dnia 15 września 1921. Bliższe warunki ogłoszone są na czarnej tablicy w Uniwersytecie.

Z rektoratu Uniwersytetu Jana Kazimierza.
Machek t. cz. rektor.
Lwów, 1 sierpnia 1921. 7966

Konkurs. Celem obsadzenia posad dyrektorów gimnazjów państwowych w Brzozowie i Żółkwi, ogłasza się konkurs. Do posad tych przywiązane są pobory w myśl ust. z 13 lipca 1920 Nr 65 Dz. U. Rz. Polskiej poz. 433. Podania należyce udokumentowane należy przedkładać w drodze służbowej do dnia 20 sierpnia 1921.

Licytacje.

E 115/19. Edykt licytacyjny. Na wniosek Ryfki Jam w Dębicy, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 25 sierpnia 1921 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 7 na zasadzie zamierzonych warunków licytacyjnych: 1. 1/20 części realności lwh. 574 gminy Dębica wraz z przynależnościami, 2. 1/8 i 1/20 części realności lwh. 576 gm. Dębica wraz z przynależnościami, 3. 1/2 części realności lwh. 855 gminy Dębica wraz z przynależnościami, 4. 1/4 i 1/40 części realności lwh. 856 gminy Dębica wraz z przynależnościami. Wartość szacunkowa realności ad 1. wraz z przynależnościami wynosi 725 Mk., najniższa oferta 484 Mk. Wartość szacunkowa realności ad 2. wraz z przynależnościami wynosi 1662 Mk., najniższa oferta 1010 Mk. Wartość szacunkowa realności ad 3. wraz z przynależnościami 7800 Mk., najniższa oferta 5200 Mk. Wartość szacunkowa realności ad 4. wraz z przynależnościami 550 Mk., najniższa oferta 367 Mk.

Sąd powiatowy.
Dębica, 18 lipca 1921. 7959

Prez. 1573/26 R. S./21. Ogłoszenie. W sądzie okręgowym karnym we Lwowie odbędzie się dnia 1 września 1921, w razie potrzeby także i w następnych dniach o godzinie 9 przed południem w sali rozpraw I. (na I. piętrze) licytacyjna sprzedaż rzeczy, których właściciele nie są znani.

Prezes sądu okręgowego karnego.
Lwów, 7 sierpnia 1921. 8019

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 250/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wolja Naroda“ Nr. 28 z dnia 6 sierpnia 1921 r. w artykule pod tytułem: 1. „Hady na czasie“ w ustępach a) od słów „ta wstyrajat poroby“ do słów „szczyby tysze buty“ od słów „aa okrainni zemli“ do słów „butyby w prawa trebowaty“ i 2. w artykule „Rozumijesia“ do końca artykułu zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. zaś ad 1 a) występkę z § 362 u. k. uznal dokonana w dniu 4 sierpnia 1921 r. konfiskate za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1921. 8016

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 245/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Codzienna“ Nr. 4219 z dnia 5 sierpnia 1921 w artykule pod tytułem: „Dzięk Ci Izrael“ w ustępie od słów „że dręki Twym wrywom“ do słów „i knąbrny h gojów“ i w artykule p. t. „8 konfiskata z rzędu“ od słów „w każdym razie“ do słów „stratami materialnoemi“ zawiera znamiona występkę z § 290 w. k. uznal dokonana w dniu 4 sierpnia 1921 konfiskate za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1921. 8017

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 249/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Codzienna“ Nr. 4218 z dnia 4 sierpnia 1921 w artykule pod tytułem: „Zdradza“ w ustępie od słów „Siła faktu ludzie ci“ do końca artykułu zawiera znamiona występkę z § 300 u. k. i z art. IV. noweli z 17 grudnia 1862 L. 8 Dz. u. p. z r. 1863, uznal dokonana w dniu 3 sierpnia 1921 konfiskate za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, 2 sierpnia 1921. 8018

Firma.

Firm. 770/21. O. C. I. 165. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddz. C. weciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Głos Naroda“ spółka wydawnicza z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. św. Krzyża 11. Uchwałą spółników z 5 marca 1921 L. rep. 12469, dotychczasowy kapitał zakładowy spółki w kwocie 700.000 Mk., podwyższono o kwotę 2.800.000 Mk., wynosi zatem obecnienie 3.500.000 Mk. i jest wpłacony gotówką. Dzień wpisu 10 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.
Kraków, dnia 8 czerwca 1921. 6840

Firm. 689/21. Oddz. C. IV. 53. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C weciągnięto co następuje: Siedziba firmy. Kraków. Brzmienie firmy. Krajowe zakłady konfekcyjne, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa. Wyrób ubrań wszelkiego rodzaju, zakładanie fabryk wszelkiego rodzaju ubrań i wyrobów krawieckich męskich, damskich i dziecięcych, tak cywilnych jak również i wojskowych, a to systemem fabrycznym i zamówieniowym, założenia szkoły krawieckiej, zakładanie i prowadzenie składowni wszelkich materiałów i przyborów krawieckich, kupno i sprzedaż, import i eksport hurtowny jak również i detaliczny wszelkich wyrobów i przyborów krawieckich oraz wszelkiego rodzaju garderoby męskiej, damskiej i dziecięcej. Forma spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ust. z 6 marca 1906 L. 58 Dzu. Data na kontrakcie notarialnym z daty Kraków 12 maja 1921 L. rep. 7642. Kapitał zakładowy 1.000.000 Mk. wpłacony gotówką w całości. Zawodowcy spółki: Wojciech Pietruszka, majster krawiecki w Krakowie, ul. Feljanka 3, Franciszek Nedoma, przemysłowiec w Krakowie, ul. Pawła 1. 8, Józef Gajda, majster krawiecki w Krakowie, ul. Czarno-

wiejska 5. Do zastępstwa spółki uprawnieni są zbiorowo dwaj zawiadowcy. Podpis firmy. Pod brzmieniem firmy podpisuje się zbiorowo dwóch zawiadowców. Dzień wpisu 6 czerwca 1921 r.

Sąd okręgowy jako handlowy,
Kraków, 25 maja 1921. 6841

Firm. 57/21 Rg. C. I. 188. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisaną brzmienie firmy firmę „Mierwa“ spółka naftowa z ogr. odpowiedzialnością, zawiązana na podstawie kontraktu spółki z daty Drohobycz 19 maja 1921 we formie aktu notarialnego do L. rep. 82860 zdatanego. Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest: a) przeprowadzenie na własny rachunek lub na rachunek osób trzecich wszelkich transakcji wchodzących w zakres przemysłu naftowego, jak kupno, sprzedaż i eksploatacja kopalni naftowych i terenów naftowych, tudzież udziałów netto i brutto; b) prowadzenie robót wiertniczych, celem pozyskiwania i eksploatacji ropy na własnych i cudzych terenach i kopalniach naftowych, a to na własny lub cudzy rachunek; c) zakładanie, nabywanie i dzierżawienie rurociągów dla transportu ropy i produktów naftowych, budowa, nabywanie i dzierżawienie zbiorników celem magazynowania ropy lub produktów naftowych, tudzież zakładanie, nabywanie i dzierżawienie zakładów fabrycznych celem przetwarzania surowców dla każdego rodzaju produkcji przemysłu naftowego; d) import i eksport surowców i produktów naftowych, oraz wszelkie czynności handlowe tych artykułów dotyczącej; e) twierzenie spółek celem eksploatacji terenów naftowych oraz udział w innych przedsiębiorstwach naftowych. Zawiodowcami spółki są pp.: Jan Angress przemysłowiec naftowy w Krosienku nizinem i Adolf Brenner dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń od wypadków we Lwowie. Siedziba spółki jest Krosno. Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 Mk. p. i został w zupełności w gotówce wpłacony. Firmę spółki podpisuje każdy ze spółników samodzielnie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wydrukowanym, stemplą wyciętym lub przez kogokolwiek napisanym, umieści jeden z zawiadowców podpis swój. Jeżeli ustanowiony zostanie prokurysta, tenże podpisując będzie firmę tylko kolektynie z jej imięm z wywiadowców z umieszczeniem dodatku „per procura“ lub „p. p.“

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 21 maja 1921. 6669

Firm. 699/21. Oddz. C. III. 231. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru oddział C weciągnięto co następuje. Siedziba i brzmienie firmy Towarzystwo Zjednoczonych krawców spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie ul. Zielona 17. Zawiodowca ustanowiony Antoni Piątkiewicz majster krawiecki w Krakowie. Dzień wpisu 28 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. II.
Kraków, dnia 24 maja 1921. 6585

Firm. 2/21 B. XIII. 45/89. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm. Do rejestru handlowego weciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Filja e. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego w Tarnopolu. Zmiana firmy: oddział po polsku: Akcyjny Bank hipoteczny, Filja Tarnopol; po niemiecku: Aktien Hypothekenbank, Filiale Tarnopol; po francusku: Banque hypothécaire société anonyme succursale Tarnopol; po rumuńsku: Banca ipototecara societate anonima, Filia Tarnopol. Zmiana statutu: Na 52 Walnem Zgromadzeniu Akcjonariuszy tegoż Banku dnia 24 kwietnia 1920 i posiedzeniu Rady nadzorczej dn. 22 października 1920 zmieniono §§ 1 i 3 ust. 1, 2, 4, 5, 6, 7, 10, 25, 36, 44, 54, 74, 85 i 106 w sposób jak wierzytelne odpisy do podania dołączone a w zbiorze załączek przechowane wykazują a w szczególności zmieniono brzmienie firmy po polsku: Akcyjny Bank hipoteczny Filja Tarnopol; po niemiecku: Aktienhypothekenbank Filiale Tarnopol; po francusku: Banque hypothécaire société anonyme succursale Tarnopol; po rumuńsku: Banca ipototecara societate anonima Filia Tarnopol. Działalność Towarzystwa rozciąga się na cały obszar Państwa Polskiego i Bank ma prawo zakładać filje i ustanawiać agencje w kraju i zagranicą. Zakres działania Towarzystwa rozszerzono także w ten sposób, że Bank ma prawo urządzić i prowadzić publiczne i prywatne domy skladowe, składy towarowe i wolne składy oraz na złożone towary składać waranty, tudzież przyjmować porękę za skredytowane należy-

teści podatkowa i cłowa. Rada nadzorcza składa się z 10 a najwyżej 12 członków i może wybrać ze swego grona komitet wykonawczy składający się z 3 osób. Wreszcie postanowieniem Ministra Skarbu oraz Ministra przemysłu i handlu z dnia 10 listopada 1920 por. 370 ogłoszonym w Nr. 270 Monitora Polskiego z dnia 27 listopada 1920 o 21.000.000 Mp. przez wypuszczenie nowych pełnowartościowych 75000 sztuk akcyj po 280 Mp. nominalnie. To podwyższenie faktycznie zostało przeprowadzone. Kapitał akcyjny wynosi obecnie 42.000.000 Mp. Kapitał akcyjny Towarzystwa może być podwyższony w miarę rozwoju interesów na wniosek Rady nadzorczej i za uchwałą Walnego Zgromadzenia zatwierdzoną przez właściwą władzę. Data wpisu 14 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II
Tarnopol, dnia 10 marca 1921. 6491

Firm. 1494 Rg. A. II. 308. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm. Do rejestru wpisano 10 stycznia 1921. Siedziba firmy Lwów Chorążcza 12. Brzmienie firmy: Haza Thumia i Ska. hurtownia i wyrobnia zabawek polskich gier towarzyskich. Na tę pulę zmiesz 1. w miejsce wstępujących spółników Eugeniusz Thumia i Marij Glasgow wstąpił jako spółnik Marian Stanisław Thumia. Karol Kats i inż. Edward Nadel przemysłowcy we Lwowie. 2. Uprawnieni do zastępstwa dwaj spółnicy łącznie a to 1 Henryk Glasgow i inż. Edward Nadel łącznie. 2. Marian Stanisław Thumia i Karol Kats łącznie. 3. Henryk Glasgow i Karol Kats łącznie, lub 4. Marian Stanisław Thumia i inż. Edward Nadel łącznie. Podpis firmy podpis dwójh spółników w łączności pod wyświadczeniem lub wypisaniem brzmieniem firmy.

Sąd okręgowy jako handlowy oddział IV.
Lwów dnia 30 grudnia 1920. 8015

Firm. 55/21. Stow. 103. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kruszelnica Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek stow. z obrotu porokojem w Kruszelnicy. 1. Członkowie dyrekcji wybrani: Mieczysław Jaworski, Iwan Romanyszyn Fedor Dmetyrzyn i Fedor Daniw rolnicy w Kruszelnicy. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: Dmytro Prannyk, Iwan Prannyk, Nikola Wankowoc i Hrihory Łazorowca rolnicy w Kruszelnicy. Data wpisu: 21 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.
Stryj, dnia 13 maja 1921 6517

Firm. 115/20 Stow. I. 333. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Dablan Kranberg. Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Dublanach, Kranberga i Konarskich, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcji wybrani ks. Franciszek Kędzior, Jan Guźlak, Jan Moos i Jan Artymowicz syn Kaspra. 2. Członkowie dyrekcji wybrani ks. Franciszek Kędzior i Jan Moos ponownie Jan Danicki syn Kornela i Piotr Pakos w Dublanach. Data wpisu: 19 sierpnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Sambor, 19 sierpnia 1920. 6508

Firm. 749/21. stow. V. 41. Zmiany firm stowarzyszenia. Wciągnięto do rejestru. Brzmienie i siedziba firm. Towarzystwo budowlane urzędników poeztowych w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 24 kwietnia 1921 r. zmieniono postanowienie § 23 statutu. Udział członka dotąd 20 kor. obecnie 500 Mk., przy wstąpieniu wpłata 100 Mk., reszta ratami w ciągu roku. Data wpisu 4 czerwca 1921 r.

Sąd okręgowy cywilny Oddział II.
Kraków, dnia 2 czerwca 1921. 6527

Firm. 311/20 oddz. A. I. 109. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Sambor. Brzmienie firmy: „Jakob Suel”. Przedmiot przedsiębiorstwa: Drogueria. Właściciel: Jakob Suel. Właściciel firmy podpisawicel będzie firmę pełnem imieniem i nazwiskiem. Data wpisu: 28 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. II.
Sambor, 28 grudnia 1920. 6609

Firm. 766/21. Oddz. C. II. 89. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Drukarnia

„Sztuka” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Zawiadowcą Betty Karlsederowa w Krakowie wykreślono. Dzień wpisu 6 czerwca 1921. Przymiuj się do wiadomości przeniesienie udziałów Bronisławy Minasowiczowej i Betty Karlsederowej na rzecz spółników Stanisława Meusa i Marij Meusa po połowiu.

Sąd okręgowy cywilny O. II.
Kraków dnia 4 czerwca 1921. 6596

Firm. 737/21. Stow. V. 204. Zmiany dotyczące wpisu stowarzyszenia. Wciągnięto: Spółka spożywcza urzędników i funkcjonariuszy Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie Uchwałą walnego Zgromadzenia z dnia 24 maja 1921 r., postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki spożywczej. Likwidatorem ustanowiono dr. Stanisława Kokoskę, komisarza skarbu w Krakowie, ul. Kanonierska 1. 17. Podpis firmy, pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji umieszczenia likwidator swój podpis. Wierzyteli wzywa się, aby zgłosili swe wierzytelności do likwidatora. Dzień wpisu 3 czerwca 1921.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział II.
Kraków, 1 czerwca 1921. 6595

Firm. 65/21. Oddz. C. IV. 46. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: Spółka wyprawnicza „Goniec Krakowski”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: w dawanie czasopisma „Goniec Krakowski”, nakład i wydawnictwo tegoż pisma tudzież innych periodycznych drukowych, rozprzedaż tych pism detalicznie i hurtowa, założenie i prowadzenie drukarni, wydawnictwo, nakład i handel wszelki wytworami literackimi, artystycznymi i fotograficznymi, urządzenie czytelní, wypożyczanie książek, wytworów sztuki, dalej wyrób i produkcja wszelkich materiałów, potrzebnych do prowadzenia wymienionych przedsiębiorstw. Forma spółki: spółka z ogr. odpow. w myśl ust. z 6 marca 1900 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontracie ddo Kraków 16 kwietnia 1921 r. L. R. 7558. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 1.000.000 Mk. włożony gotówką 666.666 Mk., 60 fen. i aportem dr. Rogera Battaglia wartości 333.333 Mk. 34 fen., a składającym się z przedsiębiorstwa wyprawniczego „Goniec Krakowski”. Zawiadowcami spółki są dr. Roger Battaglia, przemysłowiec w Krakowie, ul. Donajewskiego 1, 7. Josef Raczkowski, poseł na Sejm w Warszawie. Do zastępstwa spółki uprawniony jest każdy zawiadowca samodzielnie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisuje się jeden z zawiadowców. Dzień wpisu 30 kwietnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. II.
Kraków 16 maja 1921. 6589

Firm. 69/21. Oddz. C. 73. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Reg. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Dołża ad Bolechów. Brzmienie firmy Rafineria olejów mineralnych Backenroth i Sp. jawna spółka handlowa. Przedmiot przedsiębiorstwa: Rafineria olejów mineralnych. Forma spółki: akt notarialny z daty Drohobycz 8 lutego 1920 L. r. 3-338. Spółnicy osobicie odpowiedzialni: Abraham Backenroth, młodszy, przemysłowiec w Schodnicy Izrael Mojżesz Sobel, kupiec w Schodnicy, Izak Mojżesz Backenroth, kupiec w Schodnicy, Melech Backenroth, kupiec w Schodnicy, Leib Backenroth, kupiec w Schodnicy, Matka Goldfinger vel Panzer handlarz w Drohobyczu, Leib Goldfinger vel Panzer, kupiec w Drohobyczu, Naftali Gärtner, kupiec w Stryju, Chaim Wikler, kupiec, obecnie w Badenie obok Wiedna, Samuel Türkel, obecnie w Wiedniu i Itta ar. Backenroth sam. Kata obecnie w Wiedniu. a trzej trzej działający przez pełnomocnika Abrahama Backenrotha, młodszy, kupiec w Schodnicy. Czas trwania na lat 20 licząc od daty podpisania kontraktu. Kapitał zakładowy 600.000 K. Zawiadowcy spółki: 1. Izrael Mojżesz Sobel, w jego zastępstwie Abraham Backenroth młodszy, 2. Izrael Mojżesz Backenroth w jego zastępstwie Abraham Backenroth młodszy i 3. Leib Goldfinger vel Panzer, w jego zastępstwie Melech Backenroth. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy spółki umieszczają podpisy trzech zawiadowców spółki lub ich zastępcy. Dzień wpisu 11 czerwca 1921 r.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.
Stryj, 9 czerwca 1921. 6535

Firm. 55/20. Stow. IV. 167. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tarnopol. Brzmienie firmy: „Spółka hodowców drobiu w Tarnopolu”. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Tarnopol 14 maja 1920

r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest wspólne spieniężanie jaj i drobiu, jako też wywieranie wpływu na podniesienie cen drobiu i produkcję jaj. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: 1. Włodzisław Sokółwik, kierownik spółki hodowców drobiu w Tarnopolu, jako dyrektor. 2. Marian Jaworezykowski, profesor gimnazjalny, jako zastępca. 3. Dominiak Pytel, profesor gimnazjalny, jako sekretarz. w Tarnopolu zamieszkałi. Podpis firmy: Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, że pod odciskiem jej stempelki każdą swą własnoręczną podpisy którykolwiek z dwaj członkowie zarządu względnie ich zarejestrowani zastępcy. Ogłoszenia. Ogłoszenia spółki umieszczone będą przed lokalem spółki i w czasopiśmie dla spółek lokalnych. Udziały członków. Udział członka wynosi 10 Mk., jeden członek może mieć dowolną ilość udziałów. Odpowiedzialność: Za zobowiązania spółki odpowiadają członkowie nie tylko deklarowanymi udziałem, ale ponadto dalszą kwotą równującą się wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.
Tarnopol, 13 stycznia 1921. 6664

Edykta

o sporządzenie testamentu na zmarłego.

T. 740/20/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Herman Izak 2 im Reiss, syn Judy i Pepi urodzony we Lwowie dnia 19 lipca 1885 handlarz, ostatnio, we Lwowie zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zginął w r. 1914 pod Przemysłem. Można zatem przyjąć iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. u. p. Wobec tego na wniosek Cecyli Reiss wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego między wymienionym a wnioskodawczynią dnia 9 listopada 1913 za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Izraelowi Bombachowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obroncą węgła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisany sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej” sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9 grudnia 1921. 2569

T. 309/20/4. Wasvi Lukaszewicz z Drohobowa, urodzony 1864 roku jako jeniec cywilny, popadł z przestępstwem 1916 roku w niewolę rosyjską i dotąd słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci zarządza się na wniosek Anny Lukaszewiczowej i Anastazji Sarasiakowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Richterowi, adwokatowi w Przemyslu, którego ustanawia się kuratorem Wasyla Lukaszewicza wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznej upływie sześciomiesięcznego czasu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”. Sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.
Przemysl, dnia 4 listopada 1920. 8012

T. 16/21/1. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Izidor Michałowski, syn Wojciecha i Jozefy, rolnik z Przemysłu Duchownej, powiat, Kraków, urodzony tamże 1875 według poświadczenia Zwiernochoci gminy wyjechał się przed około 20 laty i nie daje z siebie żadnych wiadomości. Gdy zatem można, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1. c. ust. zarządza się na wniosek wdowiasty Michałowskiej postępowanie celem uznania wymienionej za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwania, aby udzielić wiadomości o zaginionym sądowi. Izydora Michałowskiego wzywa się aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 30 czerwca 1921. 949

T. VI. 105/21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Watas, syn Franciszka i Franciszki rolnik ze Stojowic, powiat. Wieliczka, urodzony tamże 1866 przyczyniony 1914 do 13 pp. według zeznań Franciszka Michałaka z Drohobycza zginął we wrześniu 1914 pod Mielcem, od tego czasu

nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Aniey Watasowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwania, aby udzielić wiadomości o zaginionym sądowi. Jana Watasowa wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 marca 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.
Kraków, dnia 14 czerwca 1921 7941

T. VI. 207/20/5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wawrzyniec Tarnowski, syn Kazimierza i Katarzyny, rolnik z Minkowa, powiat Kraków, urodzony tamże 1884, przyczyniony 1914 do 55 pułku piechoty, według zeznań Jana Bastara z Minkowa i Izydora Czechy z Rybnej został ranym w jesieni 1915 na froncie wschodnim, a od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. u. p. zarządza się na wniosek Marij Tarnowskiej w Minkowie postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwania, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Władysławowi Ekiertowi adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obroncą węgła małżeńskiego, Wawrzynca Tarnowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 marca 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VI.
Kraków, dnia 18 września 1920. 7940

T. 270/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Kryłyszyn, syn Grzegorz i Ksenki, ur. 19 marca 1880 w Kozicach zamieszkały, brał udział w wojnie austr. jako żołnierz przy 36 p. strz. austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń walczył na froncie włoskim skąd ostatnią wiadomość przesłał pod datą 14 lipca 1916. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. u. p. Wobec tego na wniosek Naści Kryłyszyn wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego wymienionego, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 20 maja 1911 w Sorokach między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Ogłasza się zatem wezwania aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub adwokatowi dr. Włodzisławowi Mochnackiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obroncą węgła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1922 wzgl. po 6 miesiącach od ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.
Lwów, dnia 1 lipca 1921. 7938

T. 54/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Komadowski, ur. w r. 1887 w Podlesinie tamże zamieszkały i przywłażczy wstąpił z ogólną mobilizacją do służby w wojsku austr. przy 34 p. o. kr. Zszedł w pierwszych tygodniach wojny w r. 1914 kilka razy później zaś wszelki słuch o nim zaginął. W r. 1916 na leżce zapytanie czynione przez Jozefę Komadowską miała otrzymać kartkę z rosyjskiego ciele woznego krzyża wedle której to kartki miał Tomasz Komadowski umrzeć w szpitalu Pietra Wielkiego w Moskwie dnia 29 sierpnia 1914. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Jozefy Komadowskiej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Tomasz Komadowskiego wzywa się aby się stawił przed podpisany sąd o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 15 listopada 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.
Lwów, 4 maja 1920. 7899

T. 49 19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Oatapiuk, syn Iwana, urodzony 25 października 1880 zamieszkały w Przemyslu Sp. Nadwórna powołał ogólną mobilizacją do wojska austr. jak dochodzenia wykazały w jesieni 1914 zmarł w szpitalu w Stanisławowie. Gdy wo-

bec powyższego jest prawdopodobnem, że Dnytro Ostapiuk poniósł śmierć przeto na prośbę Anny Ostapiuk wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wyda się przeto ogólne wezwanie aby wiadomości sąd albo kurator a Nykoła Uhryńszuka w Pizerodla aż do dnia 30 września 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 13 września 1920 7806

T. 180/19/7. Sigmunt (Süssmana) Reichelberg właściciel Landes urodzony w Dolhomocizkich 1890, syn Dawida Reichelberga i Perli Landes, podoficer 10 pułku piechoty, jako jeńiec wojenny w czasie rozruchów pod stacją Kazalnik ranny zmarł 26 listopada 1915. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci zarządza się na wniosek Perli Reichelbergowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego a zarazem ogłasza wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. dr. Reifowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem. Zygmunta Reichelberga wzywa się, aby stawiał się przed podpisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciomiesięcznym okresie po ogłoszeniu w „Gazecie Lwowskiej“ Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, 14 czerwca 1921. 7851

T. V. 158/21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia zaszłej śmierci. Iwan Czubka, urodzony 9 czerwca 1888 r. w Toustem, powiat Skalat, rolnik także zamieszkały, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchji austriackiej do czynnej służby wojskowej przy 15 p. p. opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania, z wojny do domu nie powrócił ani też dotychczas nie daje, o sobie

żadnej wiadomości. Według zaprzysiężonych zeznań żony Anny Czubka i towarzysza broni Grzegorz Kamuli, został Iwan Czubka w czasie bitwy ranny w pięć a odłany do szpitala polowego, miał także umrzeć w lutym 1915 r. Na wniosek pozostałej małżonki Anny Czubka zarządza się postępowanie celem przeprowadzenia dowodu zaszłej śmierci. Wydaje się ogólne wezwanie, aby do 3 miesięcy a najpóźniej do 30 listopada 1921 wiadomości Sąd lub też kuratora dr. Friedmana, adwokata w Tarnopolu, którego ustanawia się równocześnie obrońcą węgla małżeńskie o zaginionym. Po upływie tego czasokresu i po podjęciu dowodów, Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 12 lipca 1921. 7824

T. 185/21/3. Aleksa Hrabczak, syn Iwana i Tacejany, urodzony w Paustówce 26 marca 1885, żołnierz 20 pułku obrony krajowej, brał udział w bitwie z Moskalami między Nadwórnią i Delatynem i wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Onufrego Łazaryka miał zginąć we wrześniu 1914 trafiony kulą nieprzyjacielską, od którego to czasu ślad za nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Marii Hrabczak postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 listopada 1921 albo sądowi albo p. dr. Krahowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 1 sierpnia 1921. 7920

T. V. 3/21/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Bartoszek, urodzony 1889 roku w Słocinie, syn Piotra i Wiktorji, jako żołnierz austr. 17 pułku obrony krajowej w sierpniu 1914 r. ze swym pułkiem udał się, na front rosyj-

ski a po pierwszej inwazji rosyjskiej z końcem września lub w październiku 1914 będąc przydzielony do obsługi austr. oficera na froncie rosyjskim służąc pełniącego, spotkał się w okolicy Tschowa a Francuskim Kłapp, przed którym wspomnieli, że kręży się słuchem, a za kilka dni oddany został do szpitala polowego. Odłąd wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 L 1, 2 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się na prośbę Jozefa Płonki postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Krzyżewskowi, wiadomości o porządku wymienionym. Jana Bartoszkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 4 stycznia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 4 czerwca 1921. 7863

T. V. 140/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasył Senyczyn urodzony 12 stycznia 1881 w Bogdanówce, powiat Skalat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchji austriackiej do czynnej służby wojskowej przy 15 p. p. opuścił w sierpniu 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Z końcem r. 1914 popadł w uścisk nieprzyjaciela a konwojowany do niewoli rosyjskiej chorował pod dołdą i jako chory dotarł do Kłowa co stwierdza zeznanie towarzysza broni Stefana Ł-śkowa pod przysięgą złożone. Wedle zeznań pozostałej małżonki Eudokji Senyczynowej miał zaginiony w czasie Świąt Wielkanocnych 1915 r. list z Sybira poczem wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi wymóg ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Eudokji Senyczynowej postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby u

dzielono sądowi lub kuratorowi dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgla małżeńskie, wiadomości o zaginionym. Wasył Senyczyn ażeby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lutego 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 28 czerwca 1921. 7823

T. V. 97/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Helas urodzony 5 grudnia 1870 w Koszlakach, powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchji austriackiej do czynnej służby wojskowej przy 15 p. p. opuścił w sierpniu 1914 r. swoje miejsce zamieszkania, i od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości. W październiku 1914 zachorował Piotr Helas w czasie oblężenia Przemyśla na czerwonkę i w bolach a następnie zabrany przez sanitasistów do szpitala. Od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi wymóg ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Marii Helas postępowanie celem uznania za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi dr. Mironowiczowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgla małżeńskie wiadomości o zaginionym. Piotra Helasa o ileby żył wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 stycznia 1922 rozstrzygnie o uznaniu.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, 22 czerwca 1921. 7821

„Górka“

Spółka akcyjna FABRYKI CEMENTU w SIERSZY

przystępuje na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia i Rady Zawiadowczej z dnia 22 marca 1921 do podwyższenia swego kapitału akcyjnego

z Mkp. 2,800.000 na Mkp. 7,000.000

Na podstawie upoważnienia Walnego Zgromadzenia przystępuje Rada Zawiadowcza do emisji na razie tylko 15.000 sztuk akcji po Mkp. 140 i. w., podwyższając kapitał akcyjny z Mkp. 2,800.000 na Mkp. 4,900.000.

Gdy z powyższych 15.000 sztuk akcji użytych zostaje 10.000 szt. na pokrycie ceny kupna objętej przez Spółkę firm: „Wapienniki, Kamieniołomy i Młyn Wapienny, dr. Feliks Niemcewski i Ska w Trzebini, Ska z ogr. od.” oraz na pokrycie zobowiązań statutowych wobec Polskiego Banku Przemysłowego, oddaje się pozostała reszta w ilości 5.000 sztuk akcji w drodze subskrypcji dla starych akcjonariuszy, korzystających z przyślagującego im prawa poboru, a to w stosunku 1 nowej na 4 stare akcje i ustanawia się cenę emisyjną Mkp. 2.000 za akcję.

Przy zgłoszeniu należy uścić gotówką całą cenę subskrypcyjną wraz z 5 proc. odsetkami od imiennej wartości akcji za czas od 1 stycznia 1921 do dnia wpłaty.

Na wykończenie prawa poboru ustala się termin do dnia 31 października 1921. Zgłoszenia prawa poboru po tym terminie uwzględniane nie będą.

Nowe akcje uczestniczyć będą w wynikach Spółki akcyjnej od dnia 1 stycznia 1921 r.

Wydanie nowych akcji nastąpi po skonfekcjonowaniu za zwrotem potwierdzenia na złożoną wpłatę gotówkową.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje do dnia 31 października 1921 Polski Bank Przemysłowy w Krakowie, oraz wszystkie jego Oddziały.

Klacz gniada,

sierści polyskującej, z wąskim paskiem na czole po nozdrzach bielmem na lewym oku, tylna lewa noga pod kolaniem grubsza i szara po ranie, grzywa czarna po obu bokach szyji ułożona, ogon gruby, nie podcięty, średniej wysokości, lat ośm, chód ciężki, łaskawy. — **ŁOSZACZEK** 5 cio miesięczny, dość silny budowy, żółty, obecnie się leni na gniado, łasy przez całe czoło, łaskawy, wesóły — skrajone zostały w nocy z 3 na 4 sierpnia b. r. u Hrycia Lytwny w Przewłocznej, poczta Sokółówka ad Otydów. — Wszystkie Zwierzchności gminne Władze bezpieczeństwa i ogłaszają bytą uprasza się zwrócić baczną uwagę na sprzedające się obecnie konie a w razie wyśledzenia skradzionych koni powiadomić łaskawie posiadowanego pod zapodany wyżej adresem.

Bieliznę do szwoja przyjmuje Szwajnia przy ul. Teatynskiej 1 A codziennie do godziny 5.

Kamienie mydlące, Walec, Kasprzy, Pytle, Elewatory dostarcza bezzwłocznie „PILOT“ Lwów, Bato-rego 4.

Krochmal ryżowy t. zw. „Rimna“, pierwszej sorty, poleca Składnica Spożywcza IWANISZA WYTRIMISZKIENI, Przewłocz.

Kolej lokalna Borki wielkie-Grzymałów.

OGŁOSZENIE.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów zwołuje niniejszem XX Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Borki wielkie-Grzymałów“ na dzień 3 września 1921 o godzinie 11-tej przed południem w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

- Przedmiotem obrad będą:
1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1917 i 1918 i rozdział zysku za r. 1917.
 2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
 3. Podwyższenie kapitału akcyjnego i połączenia z tem zmiana statutu.
 4. Uzupełnienie wyborów członków Rady zawiadowczej.
 5. Wybór komisji rewizyjnej.

W myśl postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnym Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcji, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwanego Walnego Zgromadzenia w Kasie Towarzystwa w Kasie krajowej, w Polskim Banku krajowym, w Kasie powiatowej w Skalacie.

Co do akcji będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiat, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucji finansowej, w której są przechowane te akcje.

W razie złożeń akcji akcjonariusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjnej na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1921.

Rada zawiadowcza kolei lokalnej Borki w. Grzymałów.

Za Prezesa: Skwareczyński mp.

(Przedruk nie będzie płatny).

JUŻ OTWARTO
CHRZESCJANSKI MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH I DROBIAZGOWYCH
LWÓW
ZIELONA L. 15 (RÓG KAMPANA)
 Polecając się względem P. T. Publiczności
OLGA KUGLEROWA
 była kierowniczką firmy Ferdynanda Güttlera
POD FIRMĄ Fr. KUGLER

Maszyny do szycia

szycielnych systemów najkorzystniej: 3209 można nabyć w firmie
Aleksander Maimon
 skład maszyn do szycia
 Lwów, Krakowska 22
 przyjmuje się maszyny do naprawy.

W pierwszych dniach kwietnia 1920 znaleziono w Krakowie 650 dolarów, które zostaną wydane znalazcy, jeżeli właściciele zgubionych dolarów nie zgłosi się nie wykaże swojego prawa własności.

HURTOWNIA dla KONSUMÓW

sp. z ogr. por. Skład: Lwów, Romanowicza 11 otwarty cały dzień. **NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU** towarów odzieżowych i obuwi dla robotników i służby folwarkowej. Hurt-DeTail.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Tarnopolu

poszukują inżynierów, architektów, leśników oraz urzędników rachunkowych.

Warunki według norm ustalonych przez Ministerstwo Robót Publicznych.

Podania wraz z odpisaniami świadectw i curriculum vitae należy wnieść do końca sierpnia b. r.

Oświadczam, że długi porobione przez syna mego Stanisława Mikluszka płacić b-żwarunkowo nie będę.

Przemyślany, 6 sierpnia 1921.

Jan Mikluszka.

Kupujcie Miljonówkę!

Handwritten signatures and notes at the bottom of the page, including "Skwareczyński" and "Maimon".